

NOWY

# Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Wtorek, dnia 6 sierpnia 1912 roku.

Redakcja i administracja "Nowego Kurjera Łódzkiego" mieści się w lokalu przy ul. Zachodniej 37.

Interesowani do redakcji zgłaszać się mogą od 11 do 12 w południe i od 6 do 7 wiecz.

Administracja otwarta od 8 rano do 7 wieczór.

Adres telegraficzny "Łódź Kurjer".

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca, za artykuły nieznaczone z góry ceną, honorarium administracja wypłacać nie będzie.

Prenumerata w Łodzi wynosi rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, miesięcznie kop. 50.

Za odnośnienie do domu lub przesyłkę pocztową dolicza się 20 kop. miesięcznie.

Za przesyłkę zagranicą dolicza się 60 k. miesięcznie.

Zmiana adresu 20 kop. TELEFONU Nr. 253.

Cena ogłoszeń: 1-sza strona 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, nadesłane 50 kop., nekrologi i reklamy 15 kop., ogłoszenia zwyczajne 10 kop. Drobne ogłoszenia 1 1/2 kop. za wyraz.

Ogłoszenia zamiejscowe: 1 str. 50 kop., reklamy po 20 k., zwycz. po 12 k. za wiersz petitów lub jego miejsce.

Agentury: w Łodzi Biuro ogłoszeń "Promień" Piotrkowska 81; w Pabjanicach A. Wadzyński, Zamkowa nr. 23; w Zgierzu: Nowy Rynek, kiosk Aleksandra Lach. WYŁĄCZNE PRAWO przyjmowania ogłoszeń w Rosji, za granicą i w Król. Polskiem, oprócz Łodzi i okolicy, oddaje się: Danowi Haub, L. i E. Matzi i S-ka.

Zatwierdzone przez Ministerjum Handlu i Przemysłu KURSY BUCHALTERYJNE I JĘZYKOW NOWOŻYTNYCH

## J. Martinbanda w Łodzi,

Cegielniana 47 (róg Wschodniej) Telefon 24 28.

Wieczorowe zbiorowe oraz dzienne w oddzielnych grupach. Wykłady rozpoczną się w **Poniedziałek 2 Września r. b. o godzinie 7 wieczorem.** Zapisy przyjmuje i wszelkich informacji dotyczących zarówno Kursów wieczorowych jak i dziennych udziela Kancelarja Kursów codziennie tylko wieczorem od 7—9.

2520-0-1

Zarządzający kursami  
**J. MARTINBAND.**



szów poszczególnych wydziałów, będą pozostawiony na etacie płacy normalnej, zapragne na sposób chiński, poszukiwać środków niezbędnych dla zaspokojenia swych aspiracji, — zwykle zbyt nie wygórowanych.

Smutne jest, że w dążeniach swych pewna grupa naszych mieszkańców pozostaje, pomimo prądów zachodnich, konserwatystami, bez względu na narodowość.

Zamiast postępu z góry, z tej samej góry wyszukujemy tendencję nizin społecznych i przykład bierzemy z podziemi...

Gem.

### Mocarstwo wszechświatowe.

Znany redaktor berlińskiego czasopisma „Zukunft”, głośny oskarżyciel Eulenbura i kamaryli dworskiej, p. Maksymilian Harden, w ogłoszonym niedawno w Kopenhadze i Chrystanii odczyt polityczny, p. t. „Niemcy jako mocarstwo wszechświatowe”, w którym oświadczył kategorycznie, że nie myśli wcale podtrzymywać legendy, jakoby Niemcy przejęte były duchem pokojowym. Przeciwnie, Niemcy chcą wojny, Niemcy muszą do niej dążyć, a wszelkie głoszenie intencji pokojowych jest mydleniem oczu. W takie bajki nikt w Europie nie wierzy i on, jako Niemiec, nie ma wcale ochoty powtarzać za panią matką pałac i grać komedje pokoju, którą tak chętnie popisują się przedstawiciele rządu niemieckiego.

Harden utrzymywał dalej, że aczkolwiek Niemcy mają wiele wad bardzo nieprzyjemnych, aczkolwiek są zarozumiali, arogancy, chępliwi i chciwi, to jednak są obrońcami i pionierami kultury. Można ich nie kochać, lecz trzeba ich szanować i trzeba zrozumieć, że dla narodu o tak potężnej sile rozwojowej niezbędna jest coraz większa przestrzeń terytorjalna. „65-milionowa lud-

Jeżeli zalecamy, to tylko coś znakomitego, a tem jest — piwo

## Waldschleschen

Ządać wszędzie :: Skład główny Pańska 39. TELEFON 11-15.



Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i dróg moczowych

Dr. S. Kantor

obecnie mieszka

Potrzkowska № 144, róg Ewangelickiej  
Telefon 19-41.

Dzisiejszy numer składa się z 8-miu kolumn.

Czas odnowić penumeratę.

Kalendarzyk.

Wtorek 6 sierpnia 1912 r.  
Dziś: Przemienienie Pańskie.  
Jutro: Kajetana W.

### Postęp z dołu.

Podług nadeszłych w drodze prywatnej wiadomości, osada podmiejska Bałuty, została w drodze pozaparlamentarnej przyłączona do Łodzi, pod względem administracyjnym i sądowym (pod względem policyjnym Bałuty należą już od wielu lat).

W związku z tą wiadomością łączą łądzianie nadzieję powiększenia liczby rewirów policyjnych i sądowych, posad rejentów publicznych i urzędników administracyjnych.

Większość mieszkańców, wobec przeżytych doświadczeń, obawia się tych nowych udoskonań, dla siebie, które będą do pewnego stopnia przywilejem pewnych sfer społecznych.

Z chwilą urzeczywistnienia pogłoszek, każdy z oddzielnych funkcjonariuszy



ność niemiecka — niowii — dzięki wzorowemu życiu rodzinnemu kobiet niemieckich wzrasta rok rocznie o 1 milion ludzi. Niemcom ciasno już dziś, to też dbając o los swych przyszłych pokoleń, muszą starać się o rozszerzenie swego terytorjum.

Atoli Anglia, pragnąc zachować swe dawne stanowisko dominujące, usiłuje przegrodzić Niemcom drogę i w tym celu zjednała sobie poparcie Francji. Uzyskawszy od Anglii, która dotychczas tylko wszystko brała, nic nikomu wżamian nie dając, sporną ziemię marokańską, Francja, która przez długie lata chełpiła się dekadentyzmem i wszechświatowym swym hotelem — Paryżem, obecnie tak się przejęła duchem wojowniczym, że nawet za czasów Napoleona naród francuski nie odznaczał się takim głodem wojny. Niemcy jednak, wcześniej czy później, cel swój osiągną, jeśli nie w drodze pokojowej, to siłą. I właśnie dlatego zbroją się gorączkowo.

Najgłupszą polityką jest zapewnianie, że my, Niemcy, jesteśmy najbardziej pokojowym narodem, i że olbrzymia marynarka i wojsko są nam potrzebne dla utrzymania pokoju. Nie mamy powodu ukrywać naszego celu. Zbroimy się, bo prawo jest udziałem silnych. Zbroimy się, żeby inni z naszą siłą się liczyli.

Jeden z polityków angielskich niedawno powiedział: Za jakie 3 lata nie będzie żadnego choćby najdrobniejszego państwka, któreby nie stało bądź po stronie Anglii, bądź po stronie Niemiec. Nie myślcie — wołał Harden do swych duńskich i norweskich słuchaczy — że potęga Niemiec jest chwilowa, przemijająca. Nie ufajcie nadmiernie mocarstwu zachodnim. Nie przesadzajcie ich siłą i znaczeniem. Wrzście co wspólnego ma np. Francja z Norwegją?

Jedynie Niemcy pojmują i cenią kulturę skandynawską, gdyż pomiędzy Niemcami a Skandynawią zachodzi blizkie pokrewieństwo rasowe. To pokrewieństwo jest właśnie gwarancją nietykalności Norwegii. Zamach Rosji na Norwegję wywołałby w całym Niemczech oburzenie, jako zamach na wielką ideę państwową.

W końcu Harden wspominał o nieprzebytej przepaści między rasą słowiańską, a germańską. Chwila walki stanowiącej, chwila ścisłego rozgraniczenia wpływów jest bliska. I dlatego Niemcy muszą starać się o to, aby były silne, aby z walki na kilka frontów wyjść mogły zwycięsko.

Odczyt Hardena, wygłoszony w Kopenhadze i Norwegii, a akcentujący tak silnie, że zbliża się wielka rozprawa o dominujące stanowisko Niemiec w Europie i że Danja i Norwegja wszystkie swoje nadzieje polityczne tylko na Niemczech opierać powinny, stał się przedmiotem żywej polemiki w prasie skandynawskiej, przyczem w prasie duńskiej dostrzega się niechęć do Niemiec, a mniej niechęci w prasie norweskiej.

## Międzynarodowe prawo czekowe.

Na porządku dziennym międzynarodowego kongresu izb handlowych, zasiadać mającym od 24 do 28 sierpnia r. b. w Bostonie, w charakterze jednego z najważniejszych punktów postawiona jest sprawa stowarzyszenia wszechświatowego prawa czekowego. W celu przygotowania się do udziału w kongresie obradował komitet niemieckiego zjazdu handlowego, uznając jednogłośnie ujednostajnienie prawa czekowego za potrzebę wszechświatowego rozwoju gospodarczego, przyczem porozumiano się co do następujących kierowniczych tez przyszłego prawa:

1. Ujednostajnione prawo czekowe niekoniecznie zawierać ma określenie pojęcia "czeku"; wystarczy określenie istotnych składników czeku;
2. Czeki wystawione być mają tylko na bankiera; jednakże czek nie na bankiera nie powinien być prawnie pozbawiony skutków (rechtsunwirksam);
3. Jako istotne składniki czeku uważać należy: a) podpis wystawcy, b) określenie, na czyje imię czek wystawiono, c) zastrzeżenie czekowe (Scheckklausel), d) zlecenie płatnicze, e) oznacze-

nie sumy czeku, f) oznaczenia miejsca wypłaty, g) nazwę miejsca i datę wystawienia czeku;

4. Nie pożądanem jest, aby posiadaczowi czeku przyznany był pozew przeciw osobie, na którą czek wystawiono;

5. Kwestja rekojmi dla otrzymującego czek winna być pozostawiona prawodawstwom krajowym;

6. Czek może być przekazywany innej osobie, o ile wystawca przez odpowiedni napis na czeku wyraził tego nie zabronił. Indos osoby, na którą czek wystawiono, jest nieważny;

7. Prawo wszechświatowe winno ustalić stałe terminy przedstawienia czeków obowiązujące zarazem i w stosunkach wewnętrznych krajów poszczególnych;

8. Co do spłaty czeku, spłacającemu przyznać należy prawo żądania pokwitowania, a posiadaczowi czeku — nie przyjmowania spłaty częściowo;

9. Odwołanie czeku ma być skuteczne dopiero po upływie terminu przedstawienia;

10. Czek nie może stać się nieważnym wskutek śmierci wystawcy lub wskutek nastąpienia jego niezdolności do prowadzenia interesów, ale może stać się takim wskutek tego, że spłacającemu czek stanie wiadomem otwarcie konkursu nad majątkiem wystawcy;

11. Pożądanem jest wprowadzenie czeku krzyżowego (des gekreuzten Schecks);

12. Do regresu czekowego zastować należy normy o regresie wekslowym.

## Dzień pracy Kraszewskiego.

O trybie życia J. I. Kraszewskiego i jego metodzie pracy, której rezultatem była olbrzymia produkcja, obejmująca około 700 powieści, oraz dzieł naukowych i publicystycznych, nie licząc przeszło 220,000 listów, podaje zajmujące szczegóły bibliotekarz Kraszewskiego, p. A. B. Brzostkowski w niedawno ogłoszonym pamiętniku:

"Ze wspomień o Kraszewskim, w setną rocznicę jego urodzin a dwudziestą piątą zgonu" — Warszawa, Biblioteka dzieł wyborowych.

Z pamiętnika tego wyjmujemy następujące szczegóły:

Od chwili osiedlenia się w Dreźnie Kraszewski rozpoczął nową epokę życia. Aby podolać olbrzymim swym pracom, musiał, oczywiście, wyznaczyć odpowiednie godziny, musiał we wszystkim stosować się najściślej do — zegarka.

To też z obiadem lub herbatą np. nie wolno się było spóźnić ani chwili. Punktualność w domu Kraszewskiego była tak wielka, że nie pominę, aby w czemkolwiek choć na włos jej uchybiono. Chcąc spóźnieniom się wszelkim zapobiedz, kazał najlepiej chodzący zegar umieścić w kuchni.

Punkt o pół do 9 rano dawano herbatę lub kawę; punkt o 2 obiady; punkt o 7 wieczorem znowu herbatę. — Na obiady podawano zwykle trzy potrawy i nigdy nieodłączne... pieczone kartofle, a na deser: kompot lub konfitury, wino i czarna kawa.

Wody nie pijał Kraszewski nigdy. Nie jadł też wcale, z wyjątkiem buljonu, żadnych potraw płynnych, gdyż wszystkie mu szkodziły. Kolacji również nie jadł. Słowem wystrzegał się wszystkiego, co mogłoby nadwładzić i tak już słaby organizm.

Bardzo też często dla poratowania zdrowia udawał się do Włoch lub do Hamburga, a jeden z najzdolniejszych drezdeńskich lekarzy odwiedzał go po kilkakroć na tydzień. mimo to wszakże był wiecznie cierpiący.

Do biurka zasiadał codziennie przed 9 rano. Tu oczekiwała go już zwykle spora pilka listów i gazet, którą przynoszono od 5 do 8 rano na dzień. Przez kilka więc godzin t.j. do 11 przed południem, czytał otrzymane pierwszą poranną pocztą książki, dzienniki i listy, na które, jak wiadomo, odpowiadał natychmiast. Inaczej nie byłby już im w stanie podolać.

Od 11 do 1 przyjmował zwykle gości. Od 1 do 2 znowu przeglądał nadesłane książki, dzienniki lub odpisy-

wał na listy. Punkt o 2 zasiadał do obiadu, który trwał najdłużej do 3.

Od 3 do 4 (w lecie), a gdy sprzyjała pogoda czasem do 5, odbywał zwykle ze mną dość dalekie spacery powozem lub pieszo.

Wróciwszy do domu, znów do godziny 6 przeglądał otrzymane dzienniki lub książki, rozcinał wszystkie kartki, robił notaty, zbierał materiały, wertował różne źródła, czytał nadesłane z różnych stron korekty (niektórych dzieł własnych i obcych, wydawanych przez siebie) czytał nieraz kilkotomowe rękopisy cudze, rozmawiał z domownikami, najrozmaitsze im dawał zlecenia itd.

Od 6 do 7 tj. do wieczornej herbaty, grywał na fortepianie i organach (harmonium) lub wzdłuż kilku pokoi przechadzał się w zamyśleniu, układając może plany przyszłych swoich utworów.

W niedziele zaś i święta Kraszewski bawił się dla rozrywki rysunkiem i malarstwem. Widziałem tysiące, literalnie tysiące prac jego w tym rodzaju wykonanych na płótnie, na papierze, na drzewie, na szkiele, na porcelanie, pędzlem, piórem ołówkiem wodnym lub olejnymi farbami itp.

Dawniej zajmował się jeszcze, jak wiadomo, kompozycją muzyczną i rytmowictwem, a liczne tego ślady pozostały po nim dotąd. Dochowało się, między innymi i kilkadziesiąt miedzianych, własnoręcznie niegdyś przez niego rytłych.

Najdziwniejsze jednak może jest to, że przy tak różnorodnych zajęciach umiał on zawsze znaleźć czas na wszystko. Patrząc nań z bliska nie byłem go w stanie zrozumieć tembardziej. Na całym ogrom wszystkich swych prac literackich Kraszewski potrzebował zaledwie 5 do 6 godzin dziennie, gdyż pisał mniej więcej; od pół do 8 wieczorem do 12, do 1, lub najdalej do pół do drugiej w nocy, a przed ułożeniem się do snu czytał jeszcze zwykle wszelkie nowości literackie, z których następnie umieszczał sprawozdania w różnych czasopiśmiech.

Po wieczornej herbacie nie przyjmował już nikogo i nie rozmawiał z nikim. Teraz dopiero zabierał się do pisania na serjo. Wszystkie zajęcia jego dzienne niczem jeszcze były w porównaniu z kilku godzinami tej pracy nocnej. Zasiadłszy raz do biurka i przygotowawszy zawsze pewną ilość piórgesich, pisał już bez wytchnienia, pisał nieustannie, nieoderwanie, z niedościgalną szybkością.

Na zapalenie drobne a wcale wyraźnym piśmie całej strony, potrzebował nie więcej jak około 10 minut czasu. Aby zaś nic nie zatrzymywało go w pracy, pisał zwykle na oddzielnych kartkach listowego papieru w 8-vo, którego dostarczano mu już rozciętego.

Na biurku Kraszewskiego zastawałem też codziennie coraz to inne stosy tych kartek, zapisanych zwykle od plewszej do ostatniej.

"Zdumiony ogromem jego pracy — opowiada w artykule swym o Kraszewskim Michał Wołowski — pytałem go, skąd na to bierze czas.

— A, jakoś się znajduje — odparł. — Tom, złożony z 6 do 10 tysięcy wierszy, piszę zazwyczaj dni dziesięć na kartkach po jednej ich stronie, piszę tchem jednym, bylebym miał przewodnią myśl i typy. Planów żadnych nie robię; zaczynam, i dalej idzie jakoś samo, a nigdy na początku powieści nie wiem, co się w końcu stanie z jej bohaterami. Jakoś to tak samo płacze się i rozwiązuje. Gdy skończę, odczytuję całość. Co mi się nie podoba — odrzucam, nowe kartki wstawiam i na nich piszę. Rękopisu poprawiać nie lubię i nie czynię tego nigdy. Ten sam system mam względem prac swych historycznych. Nie zaczynam roboty, dopóki dobrze nie przetrawię materiału, który wszedłszy raz do głowy, już stamtąd się nie ulationia".

Mam jeszcze przed sobą luźną, a ciekawą kartkę z dawnych rękopisów Kraszewskiego, kartkę, w której on sam tak się znów wyraża o swej twórczości i pracy:

"Pojmuję, że kto inny rozłargniony rozrywany, nie byłby w stanie wydołać tym zajęciom... Jam nawykł... I póki tak jest, póki ten ruch unosi mnie, popędza, póki wir myśli cudzych i swoich porywa mnie i niesie, póty wam służę,

piszę, żyję... Gdy raz zostanie w tyle, zechcę odpocząć, powiem wam już na zawsze: bądźcie zdrowi".

## Zawód robotnika.

Jakkolwiek szeroko rozpowszechnione jest mniemanie, że praca umysłowa jest cięższa od fizycznej, to jednak statystyka stwierdza, że ze wszystkich zawodów najniebezpieczniejszy jest i najbardziej skracający życie zawód robotnika.

Według danych, dotyczących kraju, w którym rozwój przemysłowy robi największe postępy t. j. Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej, rolnicy żyją tam przeciętnie 65 lat, rzemieślnicy 50 lat, a robotnicy fabryczni tylko 36 lat.

Podobne ustosunkowanie panuje co do śmiertelności dzieci: w rodzinach należących do wielkiej burżuazji umiera 10 niemowląt na 45 noworodków, w drobnej burżuazji 10 niemowląt na 25 noworodków, a w klasie robotniczej 10 niemowląt na 20 noworodków.

A przecież robotnik amerykański może się uważać za uprzywilejowanego w porównaniu z robotnikiem europejskim. Przeciętny zarobek robotnika amerykańskiego przewyższa rb. 1000, jest więc trzy razy wyższy od zarobku robotnika naszego.

To samo dotyczy mieszkania. U nas robotnik, zajmując pokój z kuchenką uważa się za dobrze zarabiającego a w Stanach Zjednoczonych robotnicy mieszkają w 3—4 pokojowych mieszkaniach; rzecz naturalna i odżywianie się robotnika amerykańskiego jest inne; odżywia się on lepiej nie tylko od robotnika polskiego, ale nawet od robotnika angielskiego, najlepiej uposażonego z robotników europejskich.

A jednak robotnik amerykański żyje tylko 36 lat. O ileż krócej żyje robotnik polski, który i warunki pracy i warunki płacy ma bez porównania gorsze.

## Wiadomości ogólne.

○ **W przededniu amnestji.** Rada ministrów rozpatrywała sprawę łask, które są proponowane przez poszczególnych ministrów w dniu 8 września, jako w stuletnią rocznicę bitwy pod Borodinem.

Rezultaty tych narad jeszcze nie są wiadome.

○ **Przepisy szkolne.** Nauczyciele szkół początkowych otrzymali okólnik, zabraniający im przyjmowania od dzieci lub ich rodziców jakiegokolwiek zapłaty za naukę, lub też za atrament, ołówki itd.

W tymże okólniku zabroniono nauczycielom przygotowywania dzieci do wstąpienia do szkoły, oraz urządzania w lokalach szkolnych jakiegokolwiek zajęć w godzinach, nie przeznaczonych na naukę.

○ **Handel księgarski.** Zarząd główny do spraw prasowych zawiadomił okólnikowo gubernatorów, iż komisjonerzy, pośrednicy i inkasenci, trudniący się zbywaniem książek, broszur itd. prenumeratorom w różnych miastach, obowiązani są stosować się do przepisów o handlu księgarskim, przewidzianych w art. 158, 175, 176, 177 ust. o cenzurze i prasie z roku 1906.

## Z Cesarstwa.

△ **Zaburzenia włościańskie.** W Miropolu gub. Kurskiej wynikły zaburzenia włościan na tle podziału wsi na osobne kolonie. Gdy przybyli geometryści do dokonania pomiaru gruntów włościańskich, włościanie uderzyli na trwogę w dzwony cerkiewne.

Zbiegło się 10 tysięcy ludzi. Tłum rozpedził geometrystów i nie dopuścił do pomiarów gruntów.

Na miejsce wypadków wyjechały władze administracyjne.



△ **Mądry rabin.** W Pawłogrodzie gub. Ekaterynostawskiej miejscowy rabin wygłosił w synagodze mowę.

Mądry nauczyciel nawoływał żydów, ażeby oni głosowali w nadchodzących wyborach według tej recepty: część niechaj głosuje na kandydatów nacjonalistycznych, część zaś na kandydata opozycji, a to dla uniknięcia posądzenia żydów o stronnictwo.

**Z LITWY I RUSI**

× **115-letni starzec.** W gub. grodzieńskiej żyje jeden z nielicznych już świadków wojny 1812 r. Jest nim włościanin Aleksander Wołnowicz liczący 115 lat.

× **Trąba wodna.** W powiecie hajsyńskim pod Krasnosiótką, włościanie obserwowali z przerażeniem na Bohu trąbę wodną.

**Wiadomości krajowe.**

+ **Wydalenie kleryków.** — Opierający się wydaleni przez władzę duchowną z klasztoru częstochowskiego klerycy: Marceli Morawski, Erazm Adamczyk, Eugenjusz Janiak, Juljusz Błażewicz i Franciszek Gruszka, jak wiadomo zostali z Jasnej Góry usunięci.

Prócz świeckiego ubrania otrzymali oni na zaspokojenie pierwszych potrzeb po rub. 100 każdy i udali się do miejsca stałego zamieszkania w czasie, zanim wstąpili do klasztoru.

**Przed wyborami.**

Praca w biurze przedwyborczem przy ul. Mikołajewskiej nr. 54 wręca całej pełni, mimo to wszakże formowanie list wyborczych jest tak mozolne, że wątpliwem jest aby można liczyć na zupełne ukończenie ich przed upływem dziesięciu dni.

Zbytniego ożywienia w akcii przedwyborczej nie daje się zauważyć.

Praca biura polega dotychczas na tem, aby sformułować listy wyborców z cenzusów, przewidzianych specjalnie przez prawo, to jest, izby listy te obejmowały tych z prawyborców, którzy posiadają odpowiedni cenzus z tytułu opłacanych podatków.

Przypuszczalna liczba tej kategorii wyborców wyniesie około 23,000 osób,

których większą część stanowią Niemcy i żydzi.

Wobec zupełnej abstynencji w sprawie wyborów ze strony całego ogółu mieszkańców Łodzi, możliwą jest w rezultacie niespodzianka, jakiej nikt może dziś nie oczekiwać.

Przypominamy, że najważniejszym paragrafem, dającym prawo do przyjęcia udziału w wyborach (za wyjątkiem kobiet) **jest ukończenie lat 25, oraz zamieszkanie w rodzinie rodziców w przeciągu roku.**

Należy nadmienić, że nie chodzi tu o to, aby zamieszkiwać jedno i to samo mieszkanie cały rok — można je zmieniać, byle by było mieszkaniec Łodzi bez przerwy rok jeden.

Osoby tej ostatniej kategorii nie są wciągane na listy wyborcze, **jakkolwiek mają bezsporne prawo wyborcze.**

Co do nich zastosowano przepis, iż każdy pragnący przyjąć udział w wyborach, zmuszony jest zaopatrzyć się w świadectwo policyjne z odpowiedniego cyrkułu, iż jest człowiekiem rodzinnym i mieszka w Łodzi cały rok **iz tem zaświadczeniem należy osobiście zwrócić się do biura wyborczego.**

Poprzednio wystarczało zaświadczenie właściciela domu lub administratora tegoż.

Zwracamy uwagę mieszkańców naszego miasta na powyższą formalność i nadmieniamy że **zgłoszenie osobiście (z zaświadczeniem policyjnym) przyjmowane będą tylko do 14 sierpnia r. b.** Zgłoszenia po tym terminie będą uznane za nieważne.

Wybory wyznaczone są na pierwsze dni listopada, mimo to wszakże, każdy z mieszkańców powinien natychmiast spieszyć do biura wyborczego, by sprawdzić czy zapisano go na listę wyborców z cenzusu podatkowego, jeśli zaś tego cenzusu nie posiada **tembarziej** powinien zaopatrzyć się w odpowiednie zaświadczenie policyjne i żądać wpisania go na listę wyborców.

**Termin jest krótki — kilkunastu dni — tylko do 14 sierpnia r. b.**

Kto czuje się obywatelem kraju nie powinien zaniedbać ciężącego na nim obowiązku.

Wzywamy wszystkich do apelu w biurze wyborczem przy ulicy Mikołajewskiej nr. 54.

Yang.

**Protest.**

Wszczynanie walk religijnych i wskrzeszanie w XX-stuleciu średniowiecznego fanatyzmu potępiamy, jako zbrodniczy zamach na zdrowy rozwój narodu i najcenniejsze zdobycze kultury.

Łączymy przeto nasze głosy w gorącym proteście przeciw nagance duchowieństwa na „Zaranie“, a naszym wyklętym braciom z ludu ślemy wyrazy współczucia, otuchy i solidarności.

Ciąg dalszy podpisów, złożonych w „Now. Kur. Łódz.“

Wacław Zarnowiecki, Wł. Gutkowski, Leon Menczyński, Lucjan Lipiński, Adam Górecki, Aleksander Kubacki, Bolesław Wiśniewski, Jan Garlikowski, Ljana Garlikowska, Stanisław Jakubczak, Bolesław Stukowski, Franciszek Walerysiak, Albin Nikiforow, R. Grajer, Józefa Iżykowska, Zofia Kołodziejczak, Marja Michalak, Władysław Kołodziejczak, Debowski Józef, Eduard Kler, Henryk Sliwiński, Zofia Lemfińska, Rodz. cała Zielińskich, Henryk Gawroński.

Stanisław Książek, W. Stasiak, Wincenty Sławiński, Wład. Kral, St. Lisicki, Al. Nowakowski, W. Wzaliński, Edward Nowak, Franciszek Bromia, Piotr Stopczyk, Andrzej Beika, Władysław Wiśniewski, Genowefa Wiśniewska, Janina Wiśniewska, J. Ciszewski, Wanda Krysiak, Dominik Gać, Anna Gać, Krzysztof Bzeżok, Józef Zieliński, Apolonja Biegańska, Leon Obłąkowski, Józefa Obłąkowska, Antoni Biegański, Józef Gać, Leon Studziński, Stanisław Lenartowski, Władysław Grabowski, Wanda Kostrzewska, Stefan Lenartowski, Leon Reuch, Jan Woszczyk, Wincenty Andrzejewski, Karol Reinhold, Albert Reinhold, Józef Bakes, Antoni Filipiak, Ignacy Buda, Adolf Heiman, Paweł Wilczyński, Stanisław Widawski.

Regina Bakes, Helena List, Franciszek Kostrzewski, Leon Kowalski, Klara Kowalska, Franciszek Wiśniewski, Leopold Lebelt, A. Muszka, Gustaw Hazer, I. Skibniewski, J. Thiele, Ludwik Wardziński, J. Bzdrowski, J. Rydel, Grabowski, A. Rist, A. Moczyński, K. Rainold, J. Szafranski, R. Falbe, S. Dąbrowski, I. Grinine, Adolf Glazer, F. Otto, Oskar Lebelt, Józef Ostrowski, Franciszek Gorzka, Józef Kuczewski, Anna Kuczewska, Paweł Wipiowski, Antoni Ostrowski, Wincenty Ostrowski, Józefa Ostrowska, Wincenty Radzikowski, Antoni Grelow, cz, Agnieszka Grelowicz, Tekla Nowosielska, Michał Bierniak, Franciszka Jesielowska, Klotylda Adamczyk, Józef Chruściak, Józef Wolski, Stanisław Kowalski, Bolesław Drymer, St. Chruściak,

Józef Różycki, Roman Staszewski, Jakób Różycki, Jan Różycki, Bronisław Dorczyński, Józef Skórka, Marcin Różycki, Władysław Borkowski, Walenty Szymczak, Józef Szlakowski, Stanisław Pyłka, Franciszek Szymczak, Stanisław Ruzalski, Stanisław Rutkowski, R. Szymczak, Wł. Grubski, Ignacy Telecki, Józef Pietrzyński, Julian Daszyński, Ignacy Baranowski, Kazimierz Walkowski, Leopold Zakrzewski, Feliks Jajnycki, Helena Grubska, Stefan Grubski, A. Szymczak, J. Maćkowiak, M. Barczyk, A. Mazurek, Władysław Stolarsz, L. Zamierka, Z. Kapusta, F. Wieczorkowski, W. Wieczorkowska L. Marks, M. Łukowski, W. Włodarczyk, W. Kwietniewski, M. Kwietniewska, Janiszewski, Gibczyński, Sztorc, P. Bala, W. Obrębski, W. Tomaszewski.

Wobec wielkiej ilości podpisów protestujących, na przyszłość będziemy wymieniali tylko ilość podpisów z nadmienieniem zkad pochodzą.

Czynimy to dlatego, aby nie zabierać miejsca w „N. K. Ł.“ na ważniejsze aktualne kwestje.

Z Garwolina złożono podpisów 71, Z Nałęczowa 22, Z Bochtownicy—7, Z Chorza—7, Z Ludwikowa 1.

**Od Administracji.**

Szanownych Prenumeratorów naszych, zalegających w opłacie prenumeraty, upraszamy o zregulowanie zaległości, w przeciwnym razie wszystkim zalegającym za m. lipiec

**z dniem 8 sierpnia**

wysyłka gazety naszej zostanie

**stanowczo wstrzymana.**

Jednocześnie zaznaczamy, iż dla uniknięcia nieporozumienia, zaległości najlepiej uiszczać w Administracji „Kurjera“, Zachodnia 37.

Dziś będą udzielane bezpłatne informacje prawne dla czytelników „Now. Kur. Łódz.“ w redakcji od godz. 6 i pół do 7 i pół wieczorem

**KRONIKA.**

— (1) **Jarmark w Niżnym Nowogrodzie.** Tegoroczny jarmark w Niżnym Nowogrodzie budzi wielkie nadzieje w sferach kupieckich. Nawet bez zbytecznego w tych razach optymizmu można już dziś z pewnością twierdzić, że w tym roku jarmark będzie

nie i w Nowym Jorku, a sztuka odegrana tego samego dnia w teatrze Prince w Londynie i w teatrze Madison w Nowym Jorku.

Pomysłowość tej koncepcji odpowiadała najzupełniej temu wszystkiemu, co jest podstawowym w rasie anglo-saskiej.

John Pilgrim był skończonym mistrzem reklamy, jeśli jednak mógł mu dać ktoś lekcję pod tym względem, to Mr. Belmont z Nowego Jorku Firma Macalstair również potrafiła podawać fakty do publicznej wiadomości w sposób jej właściwy, pełen godności i powagi. Dodajcie do tego fakt, że Geraldyna po wila dwoje chłopców bliźniąt.

Zadna siła ziemską nie potrafiłaby przeszkodzić mimowolnemu współdziałaniu bliźniąt w cudownej i niezapomnianej reklamie, jaką urządzono ich ojcu, a do której on zupełnie nie przyczynił się bezpośrednio.

Henryk odmawiał stanowczo interwiewów; jednakże pewnego dnia we wrześniu jego dobroduszość zmusiła go do ustępstwa pod naporem pewnego dziennikarza. Tym dziennikarzem był Alfred Doxey, który ożeniwszy się skutkiem swego sukcesu w „Miłości w Babilonie“ zdążył już się znaleźć w kłopotach finansowych. Powiedział Henrykowi, że za interwiew z nim mógłby otrzymać dwadzieścia pięć funtów; Henryk przeto ustąpił. Po

skończeniu interwiewu Doxey zapytał, czy Henryk nie nabyłby jego praw do „Miłości w Babilonie“, za co żądał pięćdziesiąt funtów. Henryk napisał łaskawie czek, otrzymawszy uniżone podziękowanie Doxey'a. „Miłość w Babilonie“ jest grana co rocznie około stu pięćdziesięciu razy przez rozmaite kółka dramatyczne amatorskie Wielkiej Brytanii i Irlandji, za co autor otrzymuje funta za każde przedstawienie.

W dzień premiery „Źródła Zarazy“ Henryk błędził i nico gnito po Londynie. U każdego z księgarzy leżały sterty tej książki. Każdy z dzienników umieścił o niej długie sprawozdanie. Jedyne „Whitehall Gazette“ była po swemu satyryczna, jednakże wszyscy odczuwali śmieszność tej postawy. Legenda „Źródła Zarazy“ była umieszczona prawie w każdym omnibusie. Po południu Henryk przechodził koło teatru Prince'a. Dwie niewielkie grupy zajęły już pozycję u wejścia na paradyż i galerje, a kilka kobiet, siedzących na składanych krzeselkach, czytało uważnie książkę, by móżdż lepiej ocenić przedstawienie.

(C. d. n.)

71)

ARNOLD BENNET.

**Wielki człowiek.**

Właśnie ukończono druk „Źródła zarazy“ w odcinkach gazet, a w odbicie książkowej powieści ta miała się pojawić równocześnie w Anglii i Ameryce w sierpniu. Podczas lata John Pilgrim iluminował zazwyczaj miasta prowincjonalne swoimi ogłoszeniami, co też uczynił tego roku ogłaszając ponowne otwarcie teatru Prince'a sztuką „Źródło Zarazy“ na dziesiątego października. Pomysł więc Henryka polegał na tem, by opóźnić odbitkę swojej powieści do chwili ukazania się jej na deskach teatru. Mark Snyder przyznał, że jest zachwycony pięknoscją tej myśli, i zrobił podróż do Ameryki, kosztującą ponad sto funtów, by urzeczywistnić tę idee. Skutki podróży były takie, że książka miała się ukazać równocześnie jednego złotego dnia w Londy-



większy i bardziej ożywiony w obrotach od zeszłorocznego. Najważniejszą jest jednak ta okoliczność, że ożywienie farmaku wypływa z ogólnego ożywienia, jakie daje się zauważyć w przemyśle całej Rosji.

Wzrost przemysłu hutniczo-górniczego i nańcianego stwierdzono już od kilku lat.

Nieurodzaje 1911 roku wstrzymały rozwój tych gałęzi przemysłu, których wybory znajdują zbyt masowy międzywłosianami.

Oznaki dobrych urodzajów dają się już zauważyć w wielkim popycie na manufakturę, tkaninę sukna, skóry i obuwie gotowe.

Niewielkie stosunkowo zapasy szybko zostały rozsprzedane i czujni przemysłowcy pośpieszyli wyśrubować ceny na perkaliki sukna i skóry.

Należy spodziewać się również odpowiedniego zwiększenia produkcji.

**(r) Wycieczka do Łodzi.** W dniu 20 b. m. wyjechała do Łodzi z Częstochowy majstrowie krawieccy oraz dwaj wybrani z pośród wyzwolonych czeladnicy na wystawę przemysłowozremieślniczą.

**(h) Przedłużenie koncertów.** Według umowy, zawartej pomiędzy komitetem wystawy a dyrektorem orkiestry włościańskiej, p. Karolem Namysłowskim, orkiestra włościańska miała koncertować na wystawie do dnia 28 b. m. Jak się dowiadujemy, komitet wystawy przedłużył umowę z dyrektorem orkiestry, p. Namysłowskim do 8 września.

**(a) Kronika myśliwska.** W sierpniu wolno jest polować na: dziki, łosie, (byki) sarny (rogacze), gąszenie (koguty), ciętrzewie (koguty), jarząbki (koguty), oraz na wszelkie ptactwo przelotne, a od 14 sierpnia i na jelenie (byki), zające, gąszenie, cięciorki, jarząbki (kury), kurapatwy i dropie. Teptę należy wszelkimi sposobami: niedźwiedzie, wilki, lisy, borsuki, dzikie kozy (złiki), rysie, wyry, kuny, tchórze, łasice, oraz szkodliwe ptaki drapieżne, jak orły jastrzębie, błotniaki i t. p. Ochraniać należy pastuki i myszolatwy.

**(h) Ze Stowarzyszenia majstrów stolarskich.** Na nadzwyczajnym zebraniu członków Stowarzyszenia majstrów stolarskich upoważniono zarząd do zaciągnięcia w Towarzystwie kredytowym m. Łodzi pożyczki w sumie 93,000 rb. na nieruchomości Stowarzyszenia.

**(h) Tramwaj do dworca kolei kaliskiej.** Pomocą przewoźnika zebrał tramwaj do dworca kolei kaliskiej przez Leśniczówkę spotyka się z coraz to innymi trudnościami, powstał projekt budowy linii przez park przy ul. Pańskiej.

**(r) Przedłużenie ulicy.** Po załatwieniu sprawy przedłużenia ulicy Pańskiej, poruszona będzie w ma-

gistracie sprawa przedłużenia ul. Anny od ul. Łąkowej do dworca kolei kaliskiej.

**(h) Ciężki zatarg.** Między przedsiębiorcą naprawy bruków, p. Riterbandem a magistratem m. Łodzi wynikł zatarg. Magistrat twierdzi, że p. Riterband nie przestrzega kontraktu; ten sam zarzut czyni p. Riterband magistratowi. Sprawa oparła się o piotrkowski rząd gubernialny. Wczoraj z polecenia piotrkowskiego rządu gubernialnego odbyło się w magistracie posiedzenie radnych miejskich i budowniczych, lecz do porozumienia z p. Riterbandem nie doszło, wobec czego postanowiono wrócić się do piotrkowskiego rządu gubernialnego z prośbą o wyjaśnienie spornych punktów kontraktu.

W sprawie tej ma przyjechać do Łodzi inżynier gubernialny z Piotrkowa.

**(s) Z Tow. Krajoznawczego.** W niedzielę, dnia 11 b. m. organizuje się wycieczka do Kurowic. Dojazd koleją do Andrzejowa, skąd pieszo do Kurowic wiorst 13, dalej do Rokicin w. o.

Powrót z Rokicin koleją. Punkt zborny na dworcu kolei fabrycznej o godz. 7 rano.

Zapisy przyjmowane będą w lokalu T-wa (Konstantynowska 5) w czwartek, d. 8 b. m. od godz. 7 do 8 wiecz., z opłatą od członków Towarzystwa po 1 rb., a od osób przez nich wprowadzonych po 1 rb. 50 kop.

**(a) Z parku mikołajewskiego.** W swoim czasie donosiliśmy o zażaleniach publiczności, odwiedzającej park mikołajewski na służbę, która ulice parku zamyka w chwili, kiedy jest tam najwięcej publiczności, wzbijając przy tem tumany kurzu.

Obecnie wskutek nawoływań prasy wydano rozporządzenie, aby przed zamiataniem aleje były polane wodą. A jednak służba parkowa w dalszym ciągu wypędza biedną publiczność z parku.

Jak przedtem uciekano przed kurzem, tak obecnie, trzeba się chronić przed wodą, gdyż panowie, polewający ulicę, urządzają dla publiczności bezpłatny prysznic oblewając wodą.

Wogóle służba ta nie grzeszy grzesznością i bładami temu z łodzian, który się nie podoba takiemu panu od pilnowania parku. Czyżby nie miał kto wejrzeć w to i ukrocić samowolę dozorców parkowych.

Jeszcze jedna kwestja: przed dwoma czy też więcej miesiącami usunięto z parku większą część ławek do naprawy i pomalowania.

Publiczność licznie odwiedzająca park nie ma gdzie spocząć, gdyż ilość pozostawionych ławek jest zbyt mała. Usunięte ławki prawdopodobnie, jak to w Łodzi zwykle się dzieje w takich wypadkach, będą ustawione zimą, kiedy nikt ich nie będzie potrzebował.

Kto w danym wypadku jest winien łatwo nie wchodzimy, zaznaczamy tylko, że

czas już wielki usunąć wszelkie nieporządki z parku, jedynego miejsca w Łodzi, gdzie można bezpłatnie użyć świeżego powietrza.

**(s) „Dzień Pogotowia Ratunkowego“.** Zarząd Pogotowia pragnąc uchronić szczupłe fundusze tej instytucji od wyczerpania się w roku bieżącym w celu zasilenia ich urzędem d. 29 września r. b. „Dzień Pogotowia Ratunkowego“ w połączeniu ze świętem „Kwiatka“. Obecnie rozsyła zaproszenia do różnych osób o przyjęcie godności i obowiązków komitetu, który się zajmie urządzeniem pomienionego „Dnia“ i o przybycie na posiedzenie, zwołane w tym celu do lokalu Stowarzyszenia Techników Spacerowa 21 na czwartek d. 8 b. m. na godzinę 9 wieczorem.

**(s) Z żyd. Tow. dobr.** Na rzecz łódzkiego żyd. Tow. opieki nad sierotami wpłynęły następujące ofiary: od p. Szyka 5 rb., od p. Goldinerowej 2 rb., Witkindowej 2 rb., Birgerowej 2 rb., Steinowej 2 rb., Prusakowej 1 rb., pana J. Handina 3 rb., od pana Grychendera ciastka, od p. Fantalisa i Binstzoka cukierki, od p. Ostrowskiego pa-

Wszystkie ofiary zarząd składa ofiarodawcom serdeczne podziękowanie.

**(z) Upadłość.** Piotrkowski sąd okręgowy ogłosił upadłość łódzkiego fabrykanta Józefa Laufera.

**(r) Teatr „Casino“.** Teatr „Casino“ nabył na Łódź wspaniałą obraz p. t. „Pełnar Okretu“, — „Walka z lwami“. Jest to dramat w dwóch aktach (na lepszej firmie kinematograficznej) osnuty na stosunkach życia cyrkowego.

Chwila płonącego okretu, wydobycie się lwów podczas pożaru — wszystkie te sceny przykuwają uwagę widza i wywołują niebywałe wrażenie.

Państwo Bertinelli występują dziś z zupełnie nowym programem, dla amatorów pięknej muzyki Puccini'ego będzie to prawdziwa uczta.

Odśpiewane będą wyjątki z opery „Tosca“ oraz duet z „Fausta“ Gounoda.

Jak program obrazów, tak również i atrakcją śpiewów przedstawiają się zaciągające.

Państwo Bertinelli stają się z każdym dniem ulubieńcami łódzkiej publiczności, dowodem czego, że w sobotę i niedzielę teatr „Casino“ wypełniony był po brzegi doborową publicznością.

Na pochwałę dyrekcji zaznaczyć wypada doskonałe urządzenie sceny akustyczne, oraz przyozdobienie pięknymi dekoracjami.

## WYPADKI W ŁÓDZI.

**(a) Wesoly kamienicznik.** Właściciel posesji przy ul. Średniej nr. 45 Karol Jasiński w niedzielę spędził nadzwyczaj wesoło wieczór, a nawet i noc. Jednakże widocznie zamało mu było

zabawy w gronie przyjaciół, gdyż powracając do domu, wymyślił nowy rodzaj zabawy dla siebie. Otóż zaczął tłuc latarnie uliczne, ciesząc się, gdy tłuczono szkło z brzękiem padało na ziemię.

W ten sposób rozbawiony J. potłukł 18 latarni na ulicach Południowej, Widzewskiej i Średniej. Kres dzikiej tej zabawie położyła policja, która aresztowała J. i spisała o zajściu protokół, który przesłano do sądu.

**(a) Z za kulis rozpusty.** Zamieszkałemu przy ul. Przejazd nr. 78, Adolfowi S. wpadła w oko przystojna siostra jednego z majstrów fabrycznych, którą wszelkimi sposobami starał się pozyskać. Skromna dziewczyna początkowo nic sobie nie robiła z nadszkalikawań już torchę podtatusiałego adonisa, — nie zrażało go to wszakże. Wynajdywał rozmaite sposoby, aby dopiąć swego celu. Ostatecznie oświadczył się dziewczynie. Partia była nie do pogardzenia. Zaczął się dla obojga okres narzeczeństwa, podczas którego S. ostatecznie dopiął swego i uwiódł dziewczynę i wtedy dopiero nieszczęśliwa dowiedziała się, że narzeczony jej jest od kilkunastu lat żonaty, lecz z żoną swą nie żyje, gdyż ta porzuciła go z powodu rozwiązanego życia małżonka.

**(i) Napad.** Wczoraj o godz. 10 i pół wiecz. do p. Alfreda Schillera, powracającego z Helenowa do domu swego przy ul. Wólczańskiej nr. 95, podszedł jakiś nieznajomy mężczyzna chcąc zapalić papierosa od cygara p. S. Podczas gdy p. Schiller podawał ogień nieznajomemu, poczuł on nagle, że ktoś z tyłu wkłada rękę w jego kieszeń. Pan S. chciał złodzieja przytrzymać, ale w tej chwili dostał silne uderzenie pięścią w twarz, które go ogłuszyło. To ów nieznajomy, jak widać wspólnik złodzieja, uniemożliwił panu S. obronę.

Pan S. wszczął alarm i puścił się w pościg za napastnikami, z których jednego złodzieja przytrzymać na Nowym Rynku. Zznał on, że nazywa się Franciszek Gołąb, ma lat 25, twierdzi również, że nie miał zamiaru uderzyć pana Schillera, lecz właśnie owego złodzieja, który sięgnął mu do kieszeni.

Wzięty w krzyżowy ogień pytał Gołąb zznał jednak, że zna złodzieja; jest nim niejaki Józef Kłobuszowski, lat 28.

Aresztowany Gołąb jest dezerterem 3 pułku strzelców z Nikolsk-Ussuryjska i jest poszukiwany przez policję za napad w Radogoszczu.

**(t) Miły synalek.** Wczoraj w sieni domu przy ulicy Ogrodowej nr. 10 między Tomaszem Niedzielskim, a synem jego, 28 letnim Michałem, wywiązała sprzeczka, która niebawem przeszła w bójkę.

Miły synalek jednym uderzeniem wybił ojcu swemu lewe oko.

Aresztowano go i odprowadzono do cyrkułu.

2)

## Nieostrożność.

przez CZECHO WA.



— Kto ci pozwolił? — krzychała, lustrując zawartość pudeł. — Patrzel! Dla niego właśnie postawiłam tu wódkę!

— Ale, proszę cię, Lidjo, uspokój się. Ja nie wypitem wódki, tylko naftę — tłumaczył się pokornie Striszin, ocierając pot z czoła.

— A co ci do nafty. Czy ona tu stoi dla ciebie? I niby to nafta nie kosztuje?

— Ależ Lidjol... Jak możesz w takiej chwili mówić o pieniądzach. Tu chodzi o moje życie — jęczał Striszin.

— Słyszane to rzeczy! Naprzód się upija, potem wsuwa nos w szafę! Ach! ja nieszczęśliwa! — piszczała Lidja. — Ani w dzień, ani w nocy spokoju! Ucieknę z tego przeklętego domu!

Striszin znał dobrze siostrę swojej nieboszczki, wiedział, że gdy się rozłości, nie po-

mogą prośby ani groźby. Zabrał się więc i poszedł do jedynego w mieście doktora. Ale doktora w domu nie było.

Striszin powłókił się do apteki, w nadziei, że tu znajdzie ratunek. Musiał długo czekać. Wreszcie wyszedł czarnowłosy zaspany prowizor w szlafroku.

— Czego pan chcesz o tak późnej godzinie — zapytał.

— Błagam ratunku... ja się otrujęm. Nie chcąc napilem się nafty — jęczał Striszin — jeżeli pan mnie nie pomoże, będę musiał umierać.

— Niechże się pan tak nie martwi — pocieszał go aptekarz — proszę odpowiadać dokładnie i ściśle na moje pytania; więc pan na pił się nafty?

— Tak, paniel! Nafty! Niechże mnie pan ratuje!

Aptekarz podszedł spokojnie do stolika, wyjął z niego książkę i zaczął czytać. Po przeczytaniu dwu stron, wzruszył ramionami zrobił tajemniczą minę i wszedł do drugiego pokoju.

Biła właśnie czwarta, gdy prowizor ukazał się znowu.

— Hm! — odezwał się po długiej chwili — ponieważ się pan źle czuje, radziłbym zwrócić się do doktora.

— Ja już byłem u doktora i nie zastałem go w domu.

— Jaktol! Moja paniel! Nie uważasz aptekarzy za ludzi? Budzić człowieka o czwartej w nocy, kiedy nawet pies ma odpoczynek!

Striszin wysłuchał tego słusznego zarzutu pokornie i wyszedł z apteki Wrócił do domu.

— Więc umrę! — myślał, a w uszach bezustanku huczało: bum! bum! bum! Lada chwila serce miało umilknąć na zawsze.

Na kawałku papieru skreślił słowa:

„Proszę nikogo o moją śmierć nie winić! Następnie modlił się — jak nigdy jeszcze w życiu położył się do łóżka i nakrył się z głową.

— Poranek zaświtał. O, dziwo, Striszin żył jeszcze. Gdy Lidja zajrzała do pacjenta, siedział już na łóżku.

— Widzisz — rzekł — kto prowadzi życie porządne, uczciwe, temu i nafta nie zaszkodzi. Masz najlepszy dowód; Byłem bliski śmierci, cierpiałem strasznie. Ale już dobrze! Tylko mi w ustach pali!

— Nie, mój drogi — odpowiedziała sentymentalnie Lidja — że ci nie zaszkodziła trucizna, to tylko dowód, że nafta była w złym gatunku. A, szelmy, wzięli, jak za dobrą. Muszę zrobić awanturę w sklepiku.

Biegała po pokoju wzburzona.



— (r) **Ze szpitala miejskiego.** Ruch chorych od dnia 29 lipca r. b. do dnia 5 sierpnia był następujący:

Chorych na ospę było 10, wypisało się 7, zmarł 1, pozostało 2; na szkarlatynę było 5, przybył 1, wypisało się 1, pozostało 5; na dur brzuszny był 1, pozostał 1; razem było 16, przybył 1, wypisało się 8, zmarł 1, pozostało 8.

— (x) **Skutki złego towarzysztwa.** Jak bardzo zgubny wpływ wywiera na działalność towarzystwo, dowodzi fakt poniższy.

Józef Brodalka, maszynista kolejki zgierskiej, zamieszkały w Radogoszczu przy szosie zgierskiej w domu Szamula, ma dwóch synów, z których starszy 8 i Mieczysław uczęszcza do szkoły, młodszemu zaś, Felekowi pozostaje w domu.

Obaj chłopcy wychowują się pod troskliwą opieką rodziców, którzy dokładają starań, aby ich wychować na ludzi uczciwych.

Pomimo to jednak, w niedzielę ubiegłą, gdy rodziców nie było w domu, mały Mietek, podmówiony przez jakiegoś rówieśnika, zamiast, stosownie do polecenia rodziców odrabiać lekcje, zabrał ubranie, oraz 30 rb. pieniędzy i wraz z młodszym bratem, który nie chciał sam pozostać w domu, puścił się w stronę Łodzi.

Wieczorem tegoż dnia znaleziono obydwa malców w Zgierzu u ciotki.

Dokąd chciał pójść, nie opowiadał, ale wiecie, co to za człowiek.

Przyznał tylko ze łzami, że gdy się znalazł na szosie w odległości kilku stajen od domu i oglądał pieniądze, podszedł do niego jakiś człowiek, i dając towarzystwo kilku osób i pieniądze mu odebrał, obiecując je oddać „do kancelarii”.

Pomimo usilnych poszukiwań na ślad owego człowieka nie natrafiono, Brodalkowie jednak, mają nadzieję, że pieniądze ich znajdują się w rękach uczciwego człowieka, który je niezawodnie wróci.

— (p) **Fatalny upadek.** Wczoraj, o godz. 8 i pół rano, przy ul. Smugowej nr. 11, zajęty przy naprawianiu studni robotnik, Kazimierz Kopka, lat 57, wskutek obsunięcia się drabiny wpadł do dość głębokiej studni.

Z trudnością wydobyto go ztamtąd, gdyż K. przy upadku nadwytrzymał sobie kręgosłup i stracił skutkiem tego władzę w nogach.

W ciężkim stanie odwieziono go do szpitala fabrycznego przy ul. Nawrot.

— (p) **Pod samochodem.** Wczoraj, o godz. 2 i pół po poł., przy ul. Zgierskiej pędzący z wielką szybkością samochód około domu nr. 54, najechał na 7-letniego Józefa Wojciechowskiego, syna robotnika. Chłopiec uległ ciężkim obrażeniom głowy.

W stanie ciężkim odwieziono go do szpitala.

— (p) **Upadek z dachu.** Dziś o godz. 6 rano przy ul. Dworskiej 32, spadł z dachu Kazimierz Styczyński lat 32, pozostający bez zajęcia od dłuższego czasu.

Upadek przyprawił Styczyńskiego o wstrząśnienie mózgu, jednocześnie zaś nastąpiło uszkodzenie stosu paciierzowego. W stanie nieprzytomnym i beznadziejnym odwieziono S. do szpitala Poznańskich.

Skąd S. znalazł się na dachu i w jaki sposób spadł dotychczas nie wyjaśniono. Zachodzi przypuszczenie, że było to samobójstwo.

**ZAMIEJSCOWA**

— (z) **Wybory do Rady Państwa.** Ogłoszona została lista osób mających prawo wyborów do Rady państwowej z gubernji Piotrkowskiej.

Jako wyborcy z powiatu łódzkiego na liście tej figurują:

Welcht Hieronim Alfoas Wojciech właściciel majątku Wiskitno, Leon Werner właściciel majątku Puczniew, Ludwik bar. Heinzel właściciel majątku Łagiewniki, Jan Karol Leon Zachert właściciel majątku Nakielnica, Michał Leski właściciel majątku Zgnite Bioto, Grzegorz Łogninowicz właściciel majątku Czarnocin i Walenty Ostrowski właśc. mająt. Górki Małe.

— (h) **Wydział hipoteczny dla pow. łódzkiego.** Prezes zjazdu sędziów pokoju w Łodzi opracował szczegółowo projekt utworzenia dla po-

wiatu łódzkiego oddzielnego wydziału hipotecznego. Obecnie część miejscowości w pow. łódzkim, a między innymi i Zgierz mają swe księgi hipoteczne w hipotece miejskiej w Łodzi, a pozostałe w hipotece w Piotrkowie. Według projektu opracowanego przez prezesa zjazdu sędziów pokoju, w wydziale hipotecznym pow. łódzkiego miałyby swe księgi wszystkie nieruchomości w pow. łódzkim. Projekt prezesa zjazdu sędziów pokoju będzie rozważony wkrótce na ogólnym posiedzeniu członków piotrkowskiego sądu okręgowego.

Trzeba dodać, że wielu mieszkańców powiatu łódzkiego już dawno starało się o utworzenie dla nich oddzielnej hipoteki. Gubernator piotrkowski wypowiedział się za urzeczywistnieniem tego projektu.

— (z) **W sprawie komasacji gruntów.** Wszystkie urzędy gminne w powiecie łódzkim, w myśl otrzymanego w tych dniach rozporządzenia komisarza do spraw włościańskich, przystąpiły do zbierania danych o obszarach gruntów skolonizowanych.

Zapotrzebowanie tych danych pozostaje w związku z zamierzoną komasacją gruntów włościańskich.

— (x) **Straż ogniowa w o-kolicy.** W Będkowie w pow. brzezińskim organizuje się straż ogniowa ochotnicza.

— (z) **Kółka rolnicze.** Zalegalizowane zostały przez odnosne władze kółka rolnicze w Sadkowicach pow. rawskim, w Widawie w pow. łaskim, Borzykowie, w pow. naworadomskim i w Strońsku w pow. łaskim.

— (x) **Plany zatwierdzone.** Wydział budowlany piotrkowskiego rządu gubernialnego zatwierdził plany na budowę następujące: Piotra Nowakowskiego na I piętrowy dom w Nowych Chojnach przy ul. Nowo-Pabjanickiej, Gustawa Beka na I piętrowy dom w Rudzie Pabjanickiej, Hersza Lizmana na parterową oficynę przy ul. Dworskiej na Bałutach Nowych, Karola Stefana na 3 piętrowy dom przy szosie Rągowskiej, Antoniego Żyżyńskiego na parterową oficynę w Radogoszczu i Fryderyka Cerna na dom parterowy, portierne i komórki w Rudzie Pabjanickiej.

— (z) **Ucieczka aresztanta.** Na drodze z Brzeziny do Rawy, zbieg onegdaj prowadzony etapem, aresztant Edward Piński, lat 22, stały mieszkaniec gminy Rzew, w pow. łódzkim, pozostający pod śledztwem jako oskarżony o kradzież.

Za zbiegiem rozestano listy gończe.

**Kronika sądowa. Setna rocznica urodzin Wagnera.**

**Sprawa warszawskiej organizacji wojennej.**

Wczoraj o godzinie 2 po południu, warsz. sąd wojskowo-okręgowy ukończył rozważanie procesu, wszczętego przeciwko 24 osobom z 2-aj brygady strzelców, konsystującej w gubernji radomskiej, pod Końskimi.

Sprawa ta powstała w połowie r.z. wówczas to wśród żołnierzy zaczęły krążyć proklamacje treści przeciwpaiństwowej, do wiadomości zaś władzy wojskowej doszło, że żołnierze zbierają się w lesie, w pobliżu obozu letniego, i że celem tych zebrań jest przeciwpaiństwa propaganda rewolucyjna.

Po przeprowadzeniu śledztwa pociągnięto do odpowiedzialności 24 wojskowych, przyczem zarzucano im należenie do występnej stowarzyszenia, pod nazwą: „Bezpartyjna wojskowo rewolucyjna organizacja warszawskiego okręgu wojskowego”.

Ogłoszony wczoraj wyrok uniewinnił 14 oskarżonych.

Podoficerowie: Surikow, Babrow, Gudkow i Frołow, gefrajter Szychalew, pułkownik Koczetkow, strzelec: Kosolew, Marynin i Bielokon skazani są za należenie do partii na pozstawienie wszystkich praw stanu i 6 lat robót ciężkich. Strzelec Dzantusow za należenie do partii i obrazę Majestatu skazany na 7 lat robót ciężkich.

**Niemojewski przed izbą sądowną.**

III departament karny warszawskiej izby sądowej rozpoznawał onegdaj dwie sprawy redaktora „Myśli Niepodległej”, p. Andrzeja Niemojewskiego. Sąd okręgowy warszawski uniewinnił był p. Niemojewskiego od zarzutu bluźnierstwa przeciw wierzeniom chrześcijańskim w książce p. t. „Bóg Jezus w świetle badań cudzych i własnych”, której był autorem. Izba sąd. przy drzwiach zamkniętych — rozważała wczoraj przez dwie godziny protest prokuratora przeciw wyrokowi temu, poczem wyrok zatwierdziła, protest tem samem odrzucając. W drugiej sprawie chodziło o artykuły p. Niemojewskiego, pomieszczone w „Myśli Niepodległej” w roku 1909, o zmarłym redaktorze „Roli”, Janie Jeleńskim. Sąd okręgowy zasądził był p. Niemojewskiego w tej sprawie na dwa miesiące więzienia, Izba sądowa uznała p. Niemojewskiego winnym nie oszczerstwa, lecz obelg w druku, i skazała go na miesiąc aresztu. Bronił adw. przys. Smiarowski.

Wkrótce wypada setna rocznica urodzin Wagnera. Dnia 13 lutego 1813 roku urodził się Wagner w jednej z kamienic w Lipsku. Podobno Lipsk czyni już ogromne przygotowania dla uczczenia tej rocznicy. Coprawda nie postarano się dotychczas w Lipsku o zaznaczenie czemkolwiek, że Wagner tam przyszedł na świat.

W Salsburgu na każdym kroku spotyka się imię Mozarta, w Bonn — Beethovena, w Eisenachu — Bacha; wszędzie pomniki wielkich synów miasta zdobia najpiękniejsze place, ulice noszą ich nazwiska, a w domach, gdzie się urodzili, znajdują się zbiory pamiątek po nich.

W Lipsku niema dotychczas pomnika dla Wagnera; kilkanaście ulic nazwano imionami wielkich muzyków, a ulicy Wagnera dotychczas niema; dom na „Brühlu”, gdzie Wagner ujrzał światło dzienne, sprzedano jakiemuś kupcowi, który postawił na tem miejscu nową kamienicę, zajętą całkowicie przez sklepy i składy towarów. Turyści napróżno szukają jakiegokolwiek tablicy z napisem: „Tu urodził się Ryszard Wagner”.

Błąd ten ma Lipsk w roku przyszłym wynagrodzić. Odbędzie się odsłonięcie pomnika dłuta Klingera oraz szereg festynów w operze i salach koncertowych. Wieczór dnia 18 lutego w Gewandhausie będzie obejmował ustępę z „Parsifala”, oraz marsz żałobny ze „Zmierzchu bogów”.

W tym samym roku upływa 30 lat od śmierci Wagnera; dzieła jego, podług prawa, przestają być własnością spadkobierców i stają się własnością całego świata; nareszcie więc i „Parsifal”, którego rodzina Wagnera nigdzie poza Beireuthem wystawiać nie pozwała, będzie się mógł ukazać na innych scenach. Ze względu na trudności techniczne nie wszędzie będzie to możliwe, ale zasobne w środki opery wielkich miast nie omieszkają „Parsifala” wystawić. Tysiące ludzi muzycznych, którzy uie mogą sobie pozwolić na kosztowną pielgrzymkę do Mekki wagnerowskiej, raduje się z „uwolnienia” „Parsifala”.

**Człowiek wszechstronny.**

W Szkocji umarł w tych dniach jeden z najznakomitszych jej synów, człowiek zjawiskowo wielostronny, uduchowienia i działalności, Andrew Lang. Dawno już powiedziano, że nazwisko Andrzeja Langa znane jest każdemu w Anglii, Szkocji i Irlandji, kto był lub jest uczniem szkół publicznych, krytycistą, golfistą, rybołowcem, albo badaczem dziejów, religji, symbolizmu, podań ludowych, filozofji, poezji... A te rzeczy wszystkie — to tylko niektóre z tych, jakim się z równem oddawał zamiłowaniem.

Jeden z jego najbliższych przyjaciół pisze dziś, że A. Lang miał setki szczególnych upodobań, a każde z nich pielęgnował niemal z zapalem monomanjaka. Żył lat 68 — a mało który człowiek zdołał w takim samym okresie czasu podjąć i przeprowadzić tyle rozmaitych studjów, nabyć taki ogrom wiedzy i wydać tyle dzieł literackich najróżnorodniejszej treści.

Po wyjściu ze szkół średnich A. Lang słuchał filozofji najprzód w szkockim uniwersytecie St. Andrews, następnie w Oxfordzie. Materjalna zamożność pozwalała mu potem oddawać się tym i takim studjom i pracom, jakie nastęrczała sposobność i pobudzała ciekawość.

Więc wędrowki po Francji wydały plon w przepięknym studjum „O balladach i lirykach starej Francji”, które nakłoniło Langa do wprowadzenia do angielskiego rymotwórstwa dawnych form francuskiego. Wśród utworów poetyckich pisał dzieła mniejsze i większe w zakresie krytyki literackiej, historii, mitologii, filozofji i nawet teologii.

Napisał kilkadziesiąt tomów powieści, niezmiernie mnóstwo baśni dla dzieci, wydał doskonały podręcznik o **życiu ryb na wędkę** i przy nim bar-

**Macoch obłąkany.**

W swoim czasie pisma przyniosły wiadomość o ciekawym objawie febris amorosae, której nie w stanie są stłumić grube mury więzienne.

Główne postacie ponurej tragedji jasnogórskiej w dalszym ciągu biorą udział w tańcu miłości i śmierci.

Ciódł więziennych kazamatów nie zdołał ugasić ognia ciemnych namiętności.

Helena Macochowa — żywy dowód słuszności wroga kobiet Weininger’a, — nawet w więzieniu nie rezygnuje ze słodkiego grzechu. Oto między jedną a drugą przechadzka po podwórzu więziennem zdążyła zapłonąć afektem do pewnego przystojnego a młodego więźnia.

„Gdy kobieta czegoś chce...”

Wiadomo, że to stać się musi. Więc biedny Amor, który i tak ma dość roboty po różnych buduarach, musi dość często zaglądać teraz do więzienia piotrkowskiego.

A obok w celi ten, który w zaślepieniu miłosnem chciał zmięć przed sądem jako gołębicę przedstawić, nieszcześnie ciemny mnich, ofiara własnej chuci i długiej bezkarności habitu, — gryzie kraby i łbem rozpalonym o ściany zimne wali.

Tragiczny kochanek, świętokradca i morderca, Damazy Macoch szaleje z zazdrości.

Teraz dopiero, w samotności i ciszy więzienia zastanowił się na tem, co zdziałała jego ręką ciemna potęga, któ-

rej nie umiał zwalczyć. Pałace wyrzuty sumienia, żar skruczy z czasem oczyściłyby może jego grzeszną duszę i spolepiły nieokiełznaną namiętność, co go pchnęła do grzechu.

A w tem dowiaduje się Damazy, że ta dla której tyle zbrodni już popełnił i dla której pewnie popełniłby mógł jeszcze nowych zbrodni tysiące — ona, Helena, jego „lalutka”, obok w celi cątuje i pieści innego... Na tę myśl w jego ciemnym, skołatanym mózgu zaczyna szaleć taka burza, że wreszcie... Macoch traci zmysły. Szaleje z zazdrości...

Wiadomość ta wymaga jeszcze wprawdzie urzędowego potwierdzenia, jednak, znając cały tragizm tej nowej sytuacji więziennej dla osobnika tak zwierzęco zaślepionego w swym afekcie, jak Damazy Macoch — trzeba przyznać, że obłąkanie mnicha jest faktem bardzo prawdopodobnym.

A cóż „Lalutka”?

Ma wielką nadzieję, że druga instancja w jej sprawie nie tylko nie zaostrzy wyroku, lecz przeciwnie złagodzi go jeszcze.

A po krótkiej karze czeka ją wygodne życie, pełne uciech z... nowym kochankiem — towarzyszem więziennym. A może myśli już o trzecim?... La donna e mobile...

K.



dzo zajmujące gawędy rybołowcy — pisał i o sztuce i muzyce, zabierał głos w sprawach politycznych i ekonomicznych, wydał „Listy i Djarjusze sir St. Northcote'a” długoletniego kolegi Beaconsfielda, dodał do nich obszerny życiorys tego męża stanu, ogłosił owoc kilkuletnich badań swych nad „Tajemnicą Marji Stuart” i, wracając znów do spirytyzmu, wywołał w specjalnych kołach niezmierną polemikę przez gruntowne studjum „Magji i Religji”

Ani sposób wymienił choćby tytuły wszystkich dzieł Langa, których wychodziło co roku po dwa i trzy. W ostatnich latach sława jego rozeszła się daleko po świecie przez pracę wprost zdumiewającą, którą podjął w obronie Dziewicy Orleańskiej przeciw Anatolowi France, a w której dowiódł światnemu pisarzowi francuskiemu lekkomyślności i wyraznej złej woli w niesumiennej cytowaniu historycznych dokumentów.

W życiu prywatnym odznaczał się ten wielki uczyony i niezmordowany pracownik przysłowiową dziś w Anglii siódczą charakteru i uczynnością, które — jak sam mawiał — razem z namiętnością do sportów, były w nim do końca „nieuleczalna temperamencie dziecięcością”.

## TELEGRAMY

Tel. Ag. Pet.

### Dżuma.

Petersburg, 5 sierpnia. — Obwód uralski został uznany za pomyślny pod względem dżumy.

### Pożary.

Petersburg, 5 (8) — Dziś około g. 3 pp. wybuchnął groźny pożar na giełdzie drzewnej Lubiszewa na wyspie Petrowskiej, przy czem pożar ogarnął i sąsiednie budowle. Spłonęła cała giełda, pałac Piotra Wielkiego, koszar strażnicy, gmach podmiejskiej straży ogniowej i 8 domów mieszkalnych. Ogółem pastwą płomieni stała się przestrzeń dwóch dziesięcin. W ogniu zginęła dziewczynka, dwóch mężczyzn jest poszwankowanych. O g. 10 w. zdołano pożar umiejscowić. Przepuszczalne straty wynoszą 2 miliony rubli.

Byga, 5 (8) — W fabryce Mantela wynikł pożar, który zniszczył budynek maszyn kotłowni modelarni i kuźni. Straty rb. 150,000.

### Urodzaje.

Charków, 5 sierpnia. — Komitet rozdziałki ładunków na kolejach wyliczył, że oczekiwany urodzaj z gub. charkowskiej, poltawskiej, kurskiej, ekaterinosławskiej, chersońskiej, czernichowskiej, woroneskiej, orłowskiej, taurydzkiej i obwodu donskiego wyniesie 673,815,000 pudów, czyli o 19 proc. wyżej urodzaju średniego za dziesięciolecie 1900—1910.

### Bójka między stronnikiemami.

Villa-Visosa (Hiszpanja), 5 sierpnia. Po wiecu stronników ks. Bourbońskiego nastąpiło starcie między mieszkańcami miasta, przyczem 6 osób zostało ranionych, kilka zaś aresztowano.

### Dżuma w Anglii.

Liverpool, 5 sierpnia. Zachorował na dżumę 7 letni chłopiec.

### 12 skautów utonęło.

London, 5 sierpnia. W pobliżu Leyshdown na wyspie Shepp przewróciła się łódź żaglowa, w której znajdowało się 23 boy-skautów. Ośmiu z nich utonęło. W kąpielach morskich w Rotingden utonęło podczas kąpiei 4 boy-skautów.

### Zmiana temperatury.

London, 5 sierpnia. — Od lat 50 nie pamiętają tu takich chłodnych dni jak obecnie.

### Układy.

Kair, 5 sierpnia. — Rząd egipski układa się z rządem włoskim co do przepuszczenia przez morze Czerwone ładunków zboża i pielgrzymów do Mekki.

### Na Bałkanach.

Konstantynopol, 5 sierpnia. Dziś o godz. 12 po pol. w obecności 10 posłów niekomitetowych wielki wezyr

przeczytał irade o rozwiązaniu parlamentu. Zawiadomiono o tem telegraficznie prezesa parlamentu, który zwołał nadzwyczajne posiedzenie, nie komentując nic o rozkazie sułtana i pro-

ponując rozprawy nad położeniem wytworzonym przez rząd i przez wczorajsze wyjaśnienie senatu.

Po sporze między b. ministrem Talaatem i postem Essadbaszą, który twierdził, że parlament przestał istnieć, były minister Dżawid w gorącej mowie napadał na gabinet, wzywając posłów do obrony konstytucji za cenę życia i do uznania działalności gabinetu za bezprawne. Parlament postanowił wyrazić gabinetowi votum nieufności i posiedzenie odroczyć. Prezes udał się do pałacu z zakomunikowaniem tej uchwały i z propozycją złożenia nowego gabinetu.

Rzym, 5 sierpnia. Luzzati, znajdujący się w Lugano w rozmowie z redaktorem gazety „Corriero-Ticino” nie zaprzeczał, że między wybitnymi działaczami włoskimi i tureckimi, dążącymi do pokoju, odbyła się narada prywatna. Obecnie jednak ani w Szwajcarii ani w innym miejscu narad takich nie będzie

## Telegramy własne

„Now. Kurjera Łódzkiego.”

### Dr. Wróblewski.

Kraków, 5 sierpnia. — Dr. Wróblewski, sześciokrotnie interpelowany przez sędziego śledczego, każdorazowo zachowywał grobowe milczenie, wobec czego władze sądowe zastanawiają się, jaki kierunek nadać „sprawie”.

### Uniwersytet rusiński.

Wiedeń, 5 sierpnia. — Z wiarogodnego źródła podają, że minister oświaty przesłał prezesowi Koła polskiego i prezydium Klubu ukraińskiego nowy projekt cesarskiego pisma odręcznego w sprawie uniwersytetu ruskiego.

W następujących punktach zachodzi różnica między dawnymi a obecnym projektem:

1) Termin zupełnego urządzenia uniwersytetu ruskiego zostaje z 10 zredukowany do 6 lat.

2) Lwów nie zostanie oznaczony ani wykluczony jako siedziba ruskiego uniwersytetu.

3) Polski charakter obecnego uniwersytetu nie ma być zaznaczony, natomiast przyznane rusinom wszystkie prawa w obecnym uniwersytecie przez cały czas przejściowy.

4) Ruskim profesorom obecnego uniwersytetu przyznaje się na równi z polskimi prawo współdecyzji (Mitbestimmungsrecht) w sprawie rozdziału stypendjów uwolnienia od opłat, dopuszczenia ruskich docentów i t. p.

Lwów, 5 sierpnia. — W ruskich kołach politycznych od kilku dni wiadano o projekcie orędzia cesarskiego. Po stronie ruskiej panuje daleko idąca opozycja przeciw postawionemu przez polaków „lunctim” między rokowaniami w sprawie uniwersytetu ruskiego, reformy wyborczej do Sejmu i noweli o drogach wodnych. Rusini z całą siłą obstawiają przy oddzielnym traktowaniu tych spraw.

### Konferencja sekretna w Zürichu.

Wiedeń, 5 sierpnia. W kołach kompetentnych kolportowana jest wiadomość o sekretnej konferencji delegatów włoskich i tureckich, odbywającej się obecnie w Zürichu.

Konferencja ma na celu znaleźć punkt wyjścia dla zawieszenia działań wojennych.

Pierwsze trzy dni konferencji sekretnej nie wróżyły pokojowego załatwienia sprawy, obecnie jednak zawarcie pokoju między Turcją a Włochami ma szansę bliźkiego urzeczywistnienia.

### Wysoka kara.

Wiedeń, 5 sierpnia. „Neues Wiener Tagblatt” donosi, że jeden z wybitniejszych chirurgów wiedeńskich został ukarany grzywną w sumie 150,000 ko-

ron za fałszywe podawanie dochodu osobistego. Profesor ten podał jako dochód roczny sumę 400,000 koron, a władze podatkowe na podstawie aktów spadkowych byłych pacjentów tego profesora stwierdziły, że pobrał od nich sumę przekraczającą o wiele sumę podaną przez profesora.

### 100 lecie istnienia firmy Krupp.

Essen, 5 sierpnia. Odbywają się tu uroczystości z okazji 100 letniego istnienia firmy Krupp, na które przybył także cesarz Wilhelm i kanclerz.

### Śniegi w sierpniu.

London, 5 sierpnia. W całej Anglii przyszła nagle zmiana pogody: w górach spadły ogromne masy śniegu, szczególnie w okolicy Derby.

### Straszny wybuch bomby.

S loniki, 5 sierpnia. — Podczas wybuchu bomby w Koczana poniosło śmierć 34 bułgarów, 4 mahometan i dwóch żydów, 42 bułgarów i 5 mahometan odniosło ciężkie obrażenia, zaś wiele osób lekkie. Ze Skoplie wysłano chirurgów i dozorców chorych do Koczany. Wielką liczbę ofiar tłumaczy to, że wybuch nastąpił w czasie jarmarku. Na ślad sprawców dotąd jeszcze nie trafiono.

### Kradzież kosztowności.

Madryt, 5 sierpnia. — Pozostałe kosztowności byłej królowej portugalskiej Marji Pii, wartości około 360 tysięcy franków, skradzione zostały w Lizbonie agentowi Kryzowi, który otrzymał je od banku portugalskiego do spieniężenia.

Z dotychczasowej licytacji kosztowności byłej królowej portugalskiej osiągnięto sumę około 1,100,000 franków.

### Aresztowanie oficerów.

Konstantynopol, 5 (8) — Dotąd aresztowano 20 oficerów, którzy brali udział w młodotureckim zgromadzeniu.

Konstantynopol, 5 (8) — W zgromadzeniu oficerów na „wzgórzu wolności” wzięło udział 4 majorów, 37 kapitanów i poruczników. Przewodniczył były gubernator Skutari w Azji, pułkownik Laik, jeden z przywódców komitetu. Słychać, że minister wojny postanowił uczestników tego zgromadzenia postawić przed sąd wojenny.

### Spisek przeciw b. ministrowi Talaatowi.

Konstantynopol, 5 (8) — Jak słychać z kół młodotureckich, odkryto spisek przeciw b. ministrowi Talaatowi. Aresztowano w związku z tem jednego ze służby parlamentu.

## Ostatnie wiadomości.

### Zjazd w Rapperswilu.

Rada muzealna obradowała wczoraj razem z delegatami z Krakowa i Warszawy. Z Warszawy przybyli pp.: mecenas Stanisław Patek, Edward hr. Krański, Hersowa i Bronisław Gembarzewski. Dyskusja toczyła się nad reformami zbiorów muzealnych. Przewodził kilkakrotnie mec. Patek. Zasadniczo uznano możliwość wyboru komisji rzeczoznawców.

## Pamiętniki Szalapina.

Wydawca włoski Recordi puścił w świat książkę, która zyska niewątpliwie ogromne powodzenie. Są to pamiętniki sławnego rosyjskiego śpiewaka Szalapina.

„Mój ojciec — opowiada — był chłopem i gospodarzem rolnym. Do lat dwudziestu nie umiał czytać ani pisać a gdy, dzięki niesłychanej wytrwałości, sam, bez niczyjej pomocy, te sztuki

posiadał, uczył się dalej i wreszcie zdobył elementarne wykształcenie. Został kancelistą. Niebawem jednak przekonał się, że te niesłychane wysiłki nie odpowiały tak poziomemu celowi. Zrzuciwszy się do wiedzy, która mu marne przyniosła plony, dzieci swych nie kształcił.

Oddał mnie na wieś w okolice Kazania do mego ojca chrzestnego, szewca. Po nim wziętem nazwisko: Szalapin. Do lat piętnastu więcej brałem ciężów rzemieniem, niż uszyłem butów. Po raz pierwszy zobaczyłem scenę, mając lat dwanaście. Było to w Kazaniu. Dawano dramat ze śpiewami p. t. „Rosyjskie wesela”. Byłem oczarowany, a gdy nazajutrz zobaczyłem „Medecę”, płakałem tak głośno, że zwracało to ogólną uwagę.

Zapisałem się do dziecięcych chórow. To była moja szkoła „solfegejów”. Namiętność do teatru wzrastała z dniem każdym, marzyłem o zostaniu artystą, nie mając możliwości spełnienia tych snów. Były to najcięższe chwile w moim życiu. Myślałem o samobójstwie. Co niedziela prawie wykradałem się do Kazania, aby choć patrzeć na ludzi wchodzących do teatru, skoro sam nie mogłem kupić najtańszego nawet wejścia.

Wreszcie pewnego dnia — a miałem wówczas lat piętnaście — postanowiłem uciec od szewca. Zaangażowałem się do letniego teatryku, jako statysta. Byłem wysoki, dość zręczny, zwróciłem uwagę reżysera. Zapytał mnie kiedyś, czy nie potrafię odegrać roli zandarma w melodramacie francuskim p. t. „Roger”? Radość moja nie miała granic. Trwała jednak krótko. Gdy wszedłem na scenę, schwycił mnie taki strach, że ani słowa wydobyć nie mogłem. Stałem z otwartymi ustami.

Publiczność niecierpliwiła się, wreszcie zaczęła gwizdać. I odrazu ze szczęścia popadłem w rozpacz. W owym ogródkowym teatryku poznałem wielu śpiewaków. Ułatwili mi wstąpienie do operetki. Zostałem chórzystą. Pierwszy raz śpiewałem, jako solista w „Halce” Moniuszki w roli Stolnika. Dostałem brawo. Tak mnie to uradowało i zmieszkało, że zachwiały się podemną nogi i upadłem. Drugi mój występ był w „Trubadurze” w roli Fernanda.

Na pierwszy swój benefis śpiewałem „Nieznanomego” w „Askoldowej mogile”.

Dostałem 85 rb. i srebrny zegarek. Nigdy, żadnymi późniejszymi owocami, nie cieszyłem się tak, jak tym zegarkiem. Chodziłem po ulicach z głową podniesioną. Zdawało mi się, że wszyscy na mnie patrzą i zazdroszczą mi zegarka. Wogóle były to najszczęśliwsze chwile w moim życiu. Wierzyłem wtedy w dobro i piękno. Życie oduczyło mnie tego. Całem moim szczęściem obecnem jest miłość dla żony, dzieci i sztuki, oraz poczucie własnego talentu”.

## Pornografja arystokratyczna w Berlinie.

Policja pruska, jak donoszą dzienniki francuskie (niemieckie nie wspominają o tem) wykryła w Berlinie tajny „Cafe-Concert”, do którego uczęszczały wyłącznie kobiety, należące do arystokracji i plutokracji berlińskiej.

Panie te z wyższego świata Niemiec schodziły się w tajnych owych salonach z paniami z półświatka oraz ich opiekunami.

Program „koncertu” obejmował najbardziej skandaliczne piosenki, które śpiewała znana artystka kabaretowa oraz jej przyjaciółka.

Na ślad tej pornograficznej organizacji naprowadziły policję berlińską skarżący sąsiadów, którzy narzekali na bahańskie orgie, odbywające się w tajemniczych salonach.

Policja wtargnęła zaintrygowana do tego „Cafe-Concertu” i oczy agentów urzały widok, wyrywający się wstępnym opisom.

Spisano nazwiska obecnych i przekonano się, że wśród kobiet, jakie tam zastało, znajdowała się osoba o bardzo wysokim tytule. Wobec tego zgromadzonych wypuszczono i aresztowano tylko śpiewaczkę, oraz właściciela mieszkania.

Śpiewaczka dostała 4 tygodnie więzienia.



**Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i dróg moczowych**

**D-R S. KANTOR,**  
Piotrkowska № 14, róg Ewangelickiej  
Telefon 19-41.

Gabinet Roentgenowski (Prześwietlenie i fotografowanie wnętrza ciała promieniami Röntgena), Światłolecznicy (choroby skóry i włosów) i Laboratorium lekarsko-kosmetyczne. Badanie krwi na Syfilis i leczenie Salvarsanem (Ehrlich-Hata 606.) Gabinet elektroterapeutyczny (Masaż wibracyjny i pneumatyczny podług prof. Zabłudowskiego — niemoc płciowa).  
Godziny przyjęcia: 8—2 rano i 5—9 pp. Dla pań osobna poczekalnia.  
r2521—0—1

**Ministerjum Handlu i Przemysłu.**

**VII-o klasowa Żeńska Szkoła Handlowa I. L. Aba w Łodzi**  
ul. Spacerowa 29 — Telefon 29-33.

Rozpoczęto przyjmowanie próśb dla nowowstępujących na 1912/13 rok szkolny do klas młodszej wstępnej, starszej wstępnej, I, II, III, i IV. Do próśb dołączane być powinny obowiązkowo żądane dokumenty.

**Rozpoczęcie egzaminów dn. 17/30 Sierpnia**  
Od przyszłego roku szkolnego otwarta będzie także klasa dla analfabetów, począwszy od lat 6-ciu i pół.

**Piegi, liszaje, wagner, pryszczki, łupież, swędzenie i wszelkie nieczystości skóry**  
leczy i usuwa tylko **lecznicze, ziółkowe**



Dr-a OBERMEYERA, z wizerunkiem „SIOSTRY MIOSIERDZIA” na każdym kawalku.

**MILJONY LUDZI ULECONYCH!!**

Po krótko trwałem użyciu — świetny wynik  
Sprzedat w aptekach i składach aptecznych.

**Natychmiast potrzebni są wszędzie**  
agenci - współpracownicy

bez ponoszenia kosztów i ryzyka na stałą pensję i procenty  
Szczegółowe informacje wysyła się bezpłatnie. Irkuck, Kantor gazety „Sibirskij torgowo-promyslowyj Wiestnik” Pocztańska № 14 5310

**Kursy Politechniczne**  
w ŁODZI, Piotrkowska 84.

Na oddziały budowlany i elektrotechniczny przyjmuje się kandydatów na 1, 2 i 3 semestry, na oddział zaś handlowo-przemysłowy tylko na 1 semestr. Kandydaci bez różnicy wyznania, ze świadectwami z ukończenia 3 klas są przyjmowani na 1 semestr bez egzaminu. Bliższych szczegółów i programy udziela **Kancelaria kursów** codziennie od godz. 4—6.  
r2412—20—1

**PATENTNY**  
NA WYMAZANKI MODELE I MARKI FABRYCZ.  
**GOLDMAN I ELLENBAND**  
Warszawa, Leszno № 3, Telefon № 228-5

**Ważne dla Pań!**  
SPECJALNY FRYZJERSKI SALON dla PAN  
**„EUGENJA”**  
KARTOWSKA,  
Łódź, Konstantynowska 5  
Telefonu № 28-01.  
Poleca Szan. Paniom w Łodzi i okolicach  
**NAJPIĘKNIEJSZE CZESANIE**

mycie głowy z natychmiastowym wysuszeniem (Manicour) czyszczenie paznokci farbowanie włosów i wszelkie roboty w zakresie perukarstwa wchodzące jako tołki turbanowe warkoczki i postisch, za wsze w najnowszym stylu wykonywana pod moim kierunkiem. Wyuczam upina nia najnowszych fryzur w 5 lekcjach  
Abonament na miejscu i w domach

**VITTEL GRANDE SOURCE**

Woda ze źródła  
**GRANDE SOURCE**

W VITTEL (FRANCJA)  
Poleca się cierpiącym na  
**PODAGRE, KAMIEN MOCZOWY, REUMATYZM,**  
Sprzedat we wszystkich aptekach i składach aptecznych

**Potrzebne Zdolne panny**  
do pracowni sukien. H. SKO-SIEWSKA Zawadzka 29. 3 1

**Kto szuka:**  
pracy, posady, służby, mieszkania, zbytu towarów, reklamy wyrobów, dzierżawy.

**Kto potrzebuje:**  
inżynierów, urzędników, techników, leśniczych, pomocników, pokojówek, kucharzy, kucharek, służby.

**Kto chce:**  
nająć mieszkanie, kupić lub sprzedać ziemię, handle, gospodarstwa, pożyczyć pieniądze i t. p. lub podać cośkolwiek do wiadomości ogółu

**najlepiej i najtaniej**  
uzyska to przez  
**OGŁOSZENIA**  
w „Nowym Kurjerze Łódzkim”

**Dr. Bronisław HANDELSMAN**  
Ordynator szpitala Sw. Aleksandra przed wazil się na ul. Mikołajewską № 31.  
Przyjmuje chorych na żołądek i kiszki od godz. 8—9½ rano i od 3—5 po poł.  
2183—5—1

**Dr. E. Szyldkret**  
Akuszerya i choroby kobiece  
Zachodnia 36 m. 7 telef. 19-51  
także wejści z Piotrkowskiej 3 (Hotel Polski)  
Godz. przyj. 10½—12 rano i 4½—7

**Dr. Leon Grossman**  
**Dzielnia 7.**  
Specjalista chorób wewnętrznych i nerwowych przyjmuje od 9-11 od 4—6. 2507—10

**Dr. med. Z. Golc**  
choroby skórne i wener.  
ul. Mikołajewska № 18  
Telefonu № 2060.  
Godz. przyjez od 9 do 12 od 4 i pół do 7 i pół w. w Niedziele święta od 9 do 12 i pół. r376 10

**Dr. Leyberg powrócił**  
Weneryczne, piciowe i skóry od 10—1, 6—8. Niedziele i święta od 8—1.  
Dla Pań—5, poczekalnia od dzielnia.  
**Krótko 5, tel. 26-50.**

**Dr. REJT**  
**Srednia 5.**  
Sp.: Choroby skórne, weneryczne, kosmetyka lekarska. Leczenie Syphilisu Salvarsanem „ERLICH-HATA 606” wśród-żylnie. Leczenie elektrycznością (elektroizem) i masażem wibracyjnym.  
Dla pań osobna poczekalnia.  
Godziny przyjęcia: od 8—1 rano i od 4—5 wiecz. W niedziele i święta 9—2 po p

**Dr. L. Klaczkin**  
Konstantynowska 11.  
Syphilia, skórne, weneryczne, choroby dróg moczowych.  
Przyjmuje od 8—1 rano i od 5—8 wiecz. dla pań od 4—5 po południu. 713—0

**Dr. L. Prybulski**  
POŁUDNIOWA № 2  
Telefon 13-59.  
Choroby skórne, włosów, (kosmetyka lekarska) weneryczne, mozcopciowe i niemocy piciowej. Leczenie syphilisu Salvarsanem „Ehrlich-Hata 606 i 914.” wśród-żylnie.  
Leczenie elektrycznością i masażem wibracyjnym.  
Przyjmuje chorych od 8—1 rano i od 4—6 po poł. panie od 5—6 po poł.  
Dla pań osobna poczekalnia.

**Przejazd № 8.**  
**Dr. Franciszek Koziolkiewicz**  
(senior)  
mieszka obecnie na ulicy **Przejazd 8**, front, I piętro. Tel. 17-14  
Godziny przyjęcia od 9 i pół do 11 rano i od 6—8 wieczorem. 25081 20:

**Wydawnictwa GEBETHNERA i WOLFFA**  
Nowości! Nowości!  
BOGUSŁAW ADAMOWICZ  
**Nieśmiertelne Głupstwo.**  
Powieść fantastyczna. Cena rb. 1.35  
STANISŁAW PRZYBYSZEWSKI  
**MOCNY CZŁOWIEK**  
Powieść. Cena rb. 1.80  
**TOPIEL.**  
Dramat w 3-ach aktach.  
W pięknej kolorowej okładce. Cena rb. 1.20  
Do nabycia we wszystkich księgarniach.

**Prenumerować**  
wszystkie pisma,  
oraz ogłaszać się w tychże  
**ściśle, według cen redakcyjnych**  
można w **„PROMIENIU”**  
Piotrkowska 81, telefon 1200.  
Główne przedstawicielstwo prawie wszystkich czasopism warszawskich, jak:  
„Tygodnik Ilustrowany”, „Świat”, „Nowe życie”, „Wolne Słowo”, „Mysł Niepodległa”, „Tygodnik Młod i Powieści”, „Przyjaciel Dzieci”, „Gazeta Świętocka”, „Trubadur Polski”, „Goniec Poranny i Wieczorny”, „Nowa Gazeta”, „Kurjer Poranny”, „Kurjer Polski”, „Wiadomości Codzienne”, „Koleje”, „Mucho” i t. d. 2969—0—1

Preparat „TRAYSER” przeciw reumatyzmowi i podagrze jest do nabycia we wszystkich Aptekach i Składach Aptecznych. Ilustrowana broszura z prawidłowym opisem powyżej wspomnianych chorób wysłana zostaje na pierwsze żądanie bezpłatnie. Adresować, M. E. Traysier. No. 115  
Rognar House, Shoe Lane, London England. E. C. 4

**Akuszeryka-masażystka**  
z dyplomem Cesarskiej Akademii medycznej w Petersburgu, praktykująca 20 lat przyjmuje masaż, porody w nocy zamówienia na słabość podskórne zastrzykiwanie według rady doktorów u dziela porad sekretnych dyskreca zapewniona, Niezależnym ustępstwo. Zielona № 30 m. 18, od 12—5.  
6599—10—1



# CASINO

Od dziś do Piątku 9 sierpnia włącznie:

WIĘDZY INNEMI

## Pożar okrętu—Walka z lwami

Dramat w 2 aktach w wykonaniu artystów teatrów w Kopenhadze.

**Pasierbica** Komedja w wykonaniu paryskich artystów

ATRAKCYJNA zmiana programu

Gościnne występy artystów opery w Medjolanie  
Maria Bertinelli & Sandro (Soprano & Tenore)

PROGRAM

Puccini—opera Tosca—wyk.: p. SANDRO. Puccini — opera Tosca wyk.: p. BERTINELLI  
Gounod — Duet opera Faust wykona p. SANDRO i p. M. BERTINELLI.  
Orkiestra koncertowa złożona z 10 osób.

Księgarnie Gebethnera i Wolffa polecają  
**Nowość!** **Nowość!**  
JORDANA (JULJANA WIENIAWSKIEGO).  
**Kartki z Pamiętnika**  
zawierające obrazy z okresu przedpowstaniowego,  
z powstania 1863 r. i z emigracji.  
Cena dwóch tomów rb. 2.40.  
Czysty dochód z tego wydawnictwa przeznaczyl autor  
na korzyść Towarzystwa Literatów i Dziennikarzy oraz Kasy  
Literackiej. 538—3—1  
Do nabycia we wszystkich księgarniach.

**„HANDLOWIEC”**  
JEDYNY NIE SUBSYDOWANY ORGAN PRACOWNIKÓW  
HANDLOWYCH I PRZEMYSŁOWYCH.  
Wychodzi 1-go i 15-go każdego miesiąca  
„Handlowiec” broni praw i interesów wszystkich pra-  
cowników handlowych i przemysłowych  
„Handlowiec” zamieszcza stale wakujące posady.  
„Handlowiec” zamieszcza sprawozdania ze wszystkich  
stowarzyszeń polskich w kraju i zagranicą  
„Handlowiec” udziela bezpłatnie porad prawnych.  
„Handlowiec” daje BEZPŁATNIE premii w postaci  
cennych dzieł naukowych.  
„Handlowca” prenumerować można we wszystkich kani-  
torach pocztowo-telegraficznych.  
Numery okazowe gratis.  
Adres Redakcji: **Warszawa, Miodowa 3.**  
CENA: rocznie Rb. 5.— ) z przesyłką pocztową.  
kwartalnie 1.25 )  
Prenumeratę wnosie również można przez 1-wo pra-  
cowników handlowych (Śliśka №9).  
Redaktor i wydawca **J. Karasiński.**

**Łódzkie chemiczno-analityczne  
i elektrotechniczne laboratorium**  
Krótka № 10.  
**Analizy techniczne** (kaloryczne i chemiczne, okry-  
slenia węgla, badania wody, smar-  
ów, olejów, mydła, kwasów i t. p.) **Analizy dla ce-  
lów djagnostyki lekarskiej** (mocz, płwociny, sok  
żółdkowy reakcja WASSERMANA na syfilis i t. p.)  
Porady techniczne. Badania syntetyczne. Receptura che-  
miczna. Analizy metodą elektrochemiczną. 2533—0—1

Do sprzedania pudel czarny.  
Wiadomość ul. Andrzejka 37/  
Łętowski. 2219—2  
Do sprzedania pralnia z powo-  
du zmiany interesu. Luto-  
mierska № 10. 2229—3  
Kuczer z dobrmi świadectwa-  
mi poszukuje posady. Ul.  
Rybna № 5 stróż wskaże. 2223—2  
Lakiernia, egzystująca 20 lat de-  
l wynajęcia od 1 października  
Aleksandrowska 18. Bliżna w a-  
domość; A Konczak. Aleksandro-  
wska 39 2212—3—1  
Na Wystawie w Łodzi do od-  
stąpienia miejsce w najlep-  
szym punkcie jeden metr szer-  
okości 80 cm. głębokości i 2 i  
pół metra wysokie. Wiadomość:  
J. Hirszbeg, Łódź ul. Pańska  
№ 58. 2214—2  
Potrzebny chłopiec do rozno-  
szenia gazet z kałcją rb. 5  
Wiadomość w Administr. N. Kur-  
jera Łódzkiego od 6—8  
2226—3—1  
Poszukuje się 25,000 rb. na  
pierwszy numer hipoteki po  
towarzystwie w Łodzi. Oferty w  
Administracji „Kurjera” pod L.  
L. 2231—3  
4 pokoje i kuchnia w ławej  
oficynie II piętro z wszelki-  
mi wygodami do wynajęcia  
Piotrkowska № 109. 2200—3  
Zaginiony paszport wydany z gm.  
Proboszczewice, pow. łęczy-  
ckiego gub. kaliskiej na imię Stefan  
Kozik. 2215—3  
Zaginiona teczka z różnymi do-  
kumentami oraz karta od  
paszportu, wydana z fabryki Szaj  
Rozenblatt na imię Stefana Wę-  
dzińskiego. 2218—3  
Zaginiony paszport wydany z gm.  
Sanniki, gub. warszawskiej,  
na imię Giti i syna Dawida Ku-  
feld. 2221—3  
Zaginiony paszport wydany z gm.  
Łny Szadek, gub. kieleckiej  
na imię Wacława Kozik. 2233—3—1  
Zaginiony paszport wydany z gm.  
Łny, Wola Czernowska pow.  
Nowo-Aleksandryjskiego, na imię  
Szymchy Szabmana. 2224—2—1  
Zaginiona karta od paszportu  
wydana z fabryki Poznań-  
skiego na imię Juljanny Wró-  
blewskiej. 2225—1—1  
Zaginiony paszport wydany z  
Ł gminy Dyminy pow. i gub.  
kieleckiej na imię Stanisławy  
Beda. 2237—3—1  
Zaginiony 10 letni chłopiec nazywa  
się Franciszek Stasiak. k toby  
wiedział gdzie się chłopiec znajduje  
proszony jest o zawiadomienie  
ojca Jana Stasiaka, Smugowa 10  
2228—3  
Zaginiony weksel na 90 rubli wys-  
ławiony przez M. Brutke z  
zyrem A. Kopyrowskiego. 2238—3  
Znaleziono marynarkę z dwiema  
i innymi dokumentami. Odebi-  
rać Aleksandrowska 74 m. 14  
Kulczycki. 2230—1  
Zaginiona karta od paszportu  
wydana z fabryki Szperlinga,  
na imię Eugenji Szymanskiej.  
2236—1

**Teatr „URANIA”**  
PROGRAM od 1 do 15 sierpnia r. b.  
**Brothers VONLEY**  
Ekscentryk komedijny  
**M-lle Marinette**  
Wirtuoska na różnych instrumentach  
**LEYTON and PARTNER**  
Ludzie bez koci  
**M-lle Pepi Konradi.**  
Najlepsza wykonawczyni ognistych  
węglerek, czarodziejów  
**Mevisto et Satanelle**  
Pantomina baletowa  
**Les 4 Alexandroff**  
Wielka scena choreograficzna  
Tańce satyrów i nimb  
**Lotte Lehman**  
Z nowym repertuarem  
**Max Larayetto**  
Prolongowany na ogólne żądanie  
Polski humorysta  
Kawa operetkowa  
Sensacja!!! Nowość!!!  
opracowane specjalnie dla teatru  
„Urania”  
**On i jego Siostra**  
wzyl  
„Rozwódka dzielnego kmiotka  
jako Cnotliwa Zuzanna”  
Zat operetkowy z prologiem i epi-  
logiem w jednym akcie  
Trośc Alfreda Fischera — Muzyka  
różnych kompozytorów  
Tylko na czas krótki prawd-  
**Afrykańska WIES**  
plemienia SOALI  
pod dowódz. Księżn. GOUMI  
Widz widzi prawdziwe życie Afry-  
kańczyków, ich sceny religijne, ślub-  
ne obrzędy, tańce, wielbiciele ognia  
Napać i obrona wsi, faktów i t. d.  
Przez tego Afrykańcy rzemieślnicy wy-  
rabiają swoje wyroby jako to: jubel-  
skie, kowalskie, tkackie garnki  
skie i t. d. Wyroby można nabywać na  
miejscu  
Przedstawienia afrykańczyków odby-  
wają się o 7 1/2, 9 1/2, godz. w Nie-  
dziele i Święta od 3 ej g. w Soboty  
od 5 ej godz.  
**Urania Bio**  
Nowa seria obrazów.  
W ogrodzie koncerty damskiej or-  
kiestry na różnych instrumentach 12  
osób pod dyktando p. Brettinga

## DOM HANDLOWY L. i E. Metz i Ska

(ist. od r. 1878)

Moskwa, Petersburg, Warszawa, Wilno,  
Berlin, Paryż, New-York, Boston, Buffalo

niniejszem ma zaszczyt zawiadomić, że otworzył

### FILJĘ

swego Centralnego Biura Ogłoszeń

w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej Nr. 102  
w domu barona J. Heinzla.—TELEFON 15—70.

Przyjmuje ogłoszenia do wszystkich pism w świecie.  
Prenumerata pism po cenach redakcyjnych. Pro-  
jekty ogłoszeń, tłumaczenia, kosztorysy

**Bezpłatnie.**

## Pies „BERNARDYN”

biały z złotymi łapami i obrozą z złotej skóry przybłąkał  
się jest do odebrania za zwrotem kosztów administracji. Li-  
sówic. 2334—3

Zaraz do wynajęcia  
Duży kawalerski  
**pokój**

z oddzielnym wejściem na I piętrze.  
Mikołajewska 9. Wiadomość u stróża.  
2164—4—1

Lokal,  
w którym się mieści od 10  
lat **magiel** jest do wyna-  
jęcia od 1-go października  
r. b. Wiadomość u właścicie-  
la domu, Widzewska № 16.  
2183—3—1

## Dr. S. Sznitkind

ul. Średnia nr. 2.  
Specjalność: choroby wenerycz-  
ne, moczościowe, włosów i kos-  
metyka lekarska (piegi, przyszcze-  
etc).  
Przyjmuje od 8 1/2 do 2, od 4 1/2  
do 9, damy od 4 i pół do 6.

## Ogłoszenia drobne.

Czeladnik młynarski posiadający  
chlubne świadectwa poszuku-  
je posady: Przędzalniana 95,  
Szczepan Maciejewski. 2232—1